Nr. 340 (3900) Warszawa, CZWARTEK 21 Listopada 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ODCZYT p. K. Switalskiego

Nie jest rzeczą łatwą pisać o poglądach p. Kazimierza *Świtalskiego* na zagadnienia ustrojowe Polski. P. prezes Rady Ministrów, występując w roli prelegenta na zgromadzeniu publicznem, uważał jednak za możliwe otoczyć swoje wywody czujną opieką p.p. *Jaroszewicza* i *Szyszyłowicza*, opieką dwuch ludzi, którzy rozpoczynali życie pod chorągwią „*Filarecji*", w imię zawołania „*wolny człowiek w wolnej Polsce*", a których dzisiaj „wzięła na swe skrzydła historja" w sensie, niestety, akurat odwrotnym.

Trudno... stary filozof grecki był zdania, że „*wszystko płynie*"; p.p. *Jaroszewicz* i *Szyszyłowicz* „zapłynęli" okrutnie daleko od „snów młodości"; niechże sobie żeglują dalej po płytkich wodach „sanacji moralnej", a my spróbujemy jednak — pomimo wszystko — omówić treść odczytu p. *Świtalskiego*.

Pierwszy nasz zarzut brzmi następująco.

P. *Świtalski* znowuż nie powiedział, *czego właściwie chce*. Pozostał wierny dotychczasowej metodzie kierowników „pomajowego" systemu rządzenia: używał formułek ogólnikowych, nie zawierających żadnego jasnego programu. Co to znaczy: „*wzmocnienie władzy p. Prezydenta Rzeczypospolitej*"? Czy p. *Świtalski* solidaryzuje się całkowicie z projektem konstytucyjnym B. B.? czy bierze pod uwagę tylko literę prawa, czy też i realny układ sił i stosunków społecznych? czy zdaje sobie sprawę z faktu, że „suma władzy" p. marsz. *Piłsudskiego*, jako Naczelnika Państwa, p. St. *Wojciechowskiego*, jako Prezydenta, była *faktycznie* większą, niż „suma władzy" p. Ig. *Mościckiego*, chociaż kompetencje formalne p. *Mościckiego* są większe od kompetencji p. *Wojciechowskiego?*

O całej *stronie pozytywnej* sprawy p. *Świtalski* nie powiedział prawie ani słowa. Poświęcił natomiast mnóstwo czasu krytyce „sejmowładztwa" i „partyjnictwa". Tu popełnił — naszym zdaniem — duży błąd... taktyczny.

Niepodobna wiecznie trwać w atmosferze maja i czerwca 1926 r.; wtedy demagogja „antysejmowa" cieszyła się poklaskiem tłumu; wtedy wychodziły słynne „*Nakazy Chwili*", o których mówią dzisiaj ze wstydem nawet autorzy drukowanych tam artykułów. Teraz — cały ten „bagaż ideowy" należy do *bezpowrotnie minionej przeszłości*. Traktuje poważnie te historje o „partyjnictwie" jeden jedyny bodaj p. pos. Adam *Koc*, zamknięty — niby mnich średniowieczny — w swojej celi na siedem spustów przed falami Życia. Ale od p. prezesa Rady Ministrów mieliśmy chyba prawo wymagać czegoś więcej, niż powtarzania „swoimi słowami" artykułów wstępnych „*Kurjera Porannego*" i nawet — nie chcę, broń Boże, dotknąć p. *Świtalskiego* — „*Kurjera Czerwonego*".

P. *Świtalski* mówił też o brzemieniu władzy i odpowiedzialności; jest to temat „drażliwy"; — pozostawiam go zatem na uboczu.

Musimy natomiast zastrzec się przeciwko temu, jakoby opozycja demokratyczna pragnęła „odwrócić uwagę" społeczeństwa od *zagadnień ustrojowych* przez wysuwanie na pierwszy plan *zagadnień kontroli* nad gospodarką finansową Rządów „pomajowych". To nie jest zgodne z prawdą. Sprawa *kontroli* leży w zgoła odmiennej płaszczyźnie; Sejm Rzeczypospolitej powrócił w tej dziedzinie do haseł maja i czerwca r. 1926, powrócił do haseł *sanacji moralnej*... bez cudzysłowu.

Powrót został przygotowany od „a" do „zet" przez... system rządzenia....

A teraz niech mi wolno będzie postawić p. *Świtalskiemu* — z ręką na sercu — jedno pytanie:

co uczyniły Rządy „pomajowe" dla ułatwienia i dla umożliwienia t. zw. rewizji Konstytucji?

czy gabinet p. *Bartla* wykazał choć cień zainteresowania tą sprawą?

czy sam *Klub B. B.* nie traktował przez szereg miesięcy własnego projektu z podziwu godną obojętnością?

czy gabinet p. *Świtalskiego* nie skłonił p. Prezydenta Rzeczypospolitej do niezwoływania sesji nadzwyczajnej i do odroczenia sesji zwyczajnej parlamentu, czy sam przeto nie zahamował prac konstytucyjnych Sejmu?

Te wszystkie pytania, połączone z *pierwszym*, istotnym, — nie znalazły odpowiedzi w odczycie p. Kazimierza *Świtalskiego*.

***

Kwestji „możliwości" załatwienia zagadnień ustrojowych inaczej, niż w Sejmie, wolimy nie poruszać. Musimy jednak ustalić ściśle nasze zapatrywanie podstawowe:

w tej chwili chodzi o likwidację systemu rządzenia, a nie o rewizję Konstytucji.

Po dokonaniu likwidacji zobaczymy *czy trzeba i w jakim kierunku* trzeba „rewidować" Ustawę Konstytucyjną. *Mieczysław Niedziałkowski.*

WCZORAJSZE KONFISKATY „ROBOTNIKA"

WYJAŚNIENIE

Otrzymaliśmy wczoraj popołudniu następujące zawiadomienia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, pierwsze za numerem 930/29, drugie za numerem 931/29.

I

„Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398) zarządził zajęcie Nr. 337 z datą 20 listopada 1929 r. czasopisma p. n. „Robotnik" z powodu artykułu p. t. „Odczyt p. Prezesa Rady Ministrów K. Świtalskiego o rewizję Konstytucji" wraz z tytułem".

II

„Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398) zarządził zajęcie Nr. 338 z datą 20 listopada 1929 r. za ustęp od słów „Publiczność mało interesująca się" do słów „Zrozumiał".

Czytelnik zauważy bez trudu, że **drugie** zawiadomienie Komisarjatu Rządu dotyczy jednego z ustępów tego samego artykułu, który został już skonfiskowany mocą **pierwszego** zawiadomienia „wraz z tytułem".

O co tedy chodzi Komisarjatowi Rządu w tym **drugim** wypadku — nie rozumiemy.

***

Od siebie zauważymy, że wprowadzony ostatnio przez Komisarjat Rządu obyczaj **nie informowania redakcji jednocześnie z konfiskatą, za co dany numer jest konfiskowany**, prowadzi do tego, że redakcja **musi** „zgadywać", jakie artykuły i notatki należy z numeru — po przyjściu policji — usuwać.

Rzecz naturalna, trzeba będzie w przyszłości ustalić odpowiedzialność urzędników za tego rodzaju samowolne „interpretowanie" dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

TEKST ART. 73 ROZPORZĄDZENIA P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O PRAWIE PRASOWEM (USTĘP TRZECI).

„Władza, która zarządziła zajęcie czasopisma, zawiadomi o tem redaktora odpowiedzialnego i zarządcę zakładu graficznego pisemnie *równocześnie* (podkr. nasze) z wykonaniem zajęcia, a najpóźniej w ciągu dwudziestu czterech godzin od dokonania zajęcia..."

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę uczynił z **wyjątku — regułę.**

NASZA ODPOWIEDŹ p. prezesowi Najwyższej Izby Kontroli Wróblewskiemu

CZY TAK WOLNO?

Przed paroma dniami otrzymaliśmy od p. Prezesa Najwyższej Izby Kontroli **Wróblewskiego** pismo treści następującej:

„W Nr. 328 „Robotnika" z 13 b. m. str. 1 i w Nr. 330 z 5 b. m. str. 1 uchwałę Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli z dn. 1 sierpnia 1929 r., dotyczącą wydatków i wypłat, dokonanych w okresie budżetowym 1927 — 1928 r. niezgodnie z przepisami ustawy skarbowej, przytoczono w słowach:

„Najwyższa Izba Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie Rządowi absolutorjum".

W uchwale Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli w tak doniosłej sprawie każde słowo uchwały ma znaczenie dla właściwej jej oceny. Uważam przeto, jako Prezes Najwyższej Izby Kontroli, za swój obowiązek stwierdzić, że całkowite brzmienie uchwały wspomnianej jest następujące:

„Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie Rządowi absolutorjum wobec tego, że powyższe wydatki, jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej".

***

Oświadczenia p. prezesa **Wróblewskiego** nie ogłaszaliśmy dotychczas, przekonani, że zaszło tu jakieś nieporozumienie, albo też, że... aparat urzędniczy N. I. K. pozostawia wiele do życzenia.

Onegdaj wszakże p. prezes N. I. K. **Wróblewski** uważał za wskazane przesłać to swoje „sprostowanie" do prasy „sanacyjnej", która zaopatrzyła je takimi tytułami, jak: **„Prezes N. I. K. prostuje fałszywe enuncjacje „Robotnika"** („Gazeta Polska") **„Bezecna metoda walki opozycji przeciwko Rządowi na tle uchwały N. I. K.** („Przedświt") itp.

Wobec tego my — ze swojej strony — stwierdzamy:

1) dosłowny tekst uchwały N.I.K. tak, jak ją podaje „sprostowanie" p. Wróblewskiego, został ogłoszony dwukrotnie w „Robotniku" z dn. 7 listopada, raz na str. 1 i drugi raz w artykule tow. Kazimierza Czapińskiego na str. 3;

2) autorzy — wobec tego — artykułów w „Robotniku" z dn. 13 i z dn. 15 listopada nie mieli żadnego obowiązku powtarzać znowu dosłownie tekstu całej uchwały N. I. K.;

3) p. Wróblewski powinien mieć referenta prasowego, który pamięta artykuły pism, omawiających „sprawozdanie" i „uwagi" N. I. K.

My tu jesteśmy w całkowitym porządku.

Ale czy są w porządku... inni?...

CO MÓWIŁ P. KAZIMIERZ ŚWITALSKI W SALI FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ WE WTOREK UBIEGŁY?

Ponieważ wczorajszy numer „*Robotnika*" uległ konfiskacie, — nie mogliśmy poinformować naszych cztelników o treści odczytu p. *Świtalskiego*. Dzisiaj dajemy tedy krótkie streszczenie, zawierające „bieg myśli" p. premjera.

Red.

Społeczeństwo polskie nie posiada tradycji państwowych. Żyło w każdym z trzech zaborów jakiemiś „strzępami" życia obywatelskiego. Stosunek Polaków do zagadnień parlamentaryzmu był stosunkiem ludzi, którzy szukali dróg dla obrony swoich praw narodowych.

Konstytucja tak zw. marcowa została opracowana w chwili, kiedy p. marsz. **Piłsudski**, „pochłonięty wojną nie mógł i dlatego nie chciał wpływać na bieg prac konstytucyjnych". Część posłów pierwszego Sejmu miała „jedną busolę: zrobić jaknajwięcej rzeczy na złość Naczelnikowi Państwa".

Dzisiaj opór przeciwko rewizji Konstytucji jest dziełem przedewszystkiem posłów.

Sprawa kredytów dodatkowych, sprawa b. ministra **Czechowicza** itp. zostały wysunięte dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od zagadnień ustrojowych.

Program pozytywny obozu „sanacyjnego" — to **wzmocnienie władzy wykonawczej.** Doświadczenia parlamentaryzmu francuskiego przemawiają na niekorzyść Konstytucji „marcowej".

Trzeba więc „wzmóc" władzę Prezydenta. Projekt konstytucyjny narodowej demokracji nie prowadzi do tego celu.

Walkę o Konstytucję obóz „sanacyjny" chce prowadzić na „możliwie najbardziej ograniczonym odcinku". Nie będzie winą tego obozu, jeżeli „ta walka wywoła na większej przestrzeni tarcia".

***

Wywodom p. *Świtalskiego* poświęcamy dzisiaj nasz artykuł wstępny.

Do wszystkich Organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej

KOMUNIKAT

Przypominamy Komitetom Partyjnym obowiązek odbywania systematyczne zgromadzeń politycznych, a w dniach świątecznych

masowych wieców,

poświęconych obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

Podkreślamy nadto konieczność zorganizowania wszędzie w niedzielę, dnia 1 grudnia

masowych zgromadzeń pod hasłem obrony praw Sejmu Rzeczypospolitej i kontroli publicznej nad gospodarką finansową Rządu.

Powyższe zgromadzenia trzeba nawiązać do akcji Z. P. P. S. w momencie ponownego zebrania się Sejmu.

Co do szczegółów

akcji zgromadzeniowej,

wyznaczonej na dzień 1 grudnia, należy się stosować ściśle do instrukcji Sekretarjatu Generalnego.

PREZYDJUM
CENTR. KOMIT. WYKONAW.
P. P. S.

Z. P. P. S.

We wtorek obradował na posiedzeniu plenarnem Z. P. P. S. pod przewodnictwem tow. M. **Niedziałkowskiego.**

Z. P. P. S. wysłuchał przedewszystkiem sprawozdania swego skarbnika tow. A. **Kuryłowicza;** po krótkiej dyskusji powzięto **jednomyślnie** uchwałę następującą:

„Z. P. P. S. przyjmując do wiadomości sprawozdanie swego skarbnika tow. A. *Kuryłowicza*, wyraża zarazem tow. *Kuryłowiczowi* podziękowanie i uznanie za sposób prowadzenia kasy klubu".

Z. P. P. S. wysłuchał następnie referatu tow. K. **Pużaka** o wymaganiach organizacyjnych, jakie Partja stawia w tej chwili tow. tow. posłom i senatorom. Tow. M. **Niedziałkowski** zreferował sytuację polityczną, w dyskusji zabierali głos tow. tow. **T. Arciszewski, D. Kłuszyńska, A. Ciołkosz, K. Dobrowolski.**

Posiedzenie następne Z. P. P. S. wyznaczono **na piątek, dn. 29 listopada, na godz. 11-tą rano.**

LOSY KONFISKATY „POBUDKI"

Pan Szyszyłowicz zrobił rzeź w przedostatnim Nr. „Pobudki". Skonfiskował między innemi artykuł omawiający konfiskatę p. t. Tuzin konfiskat. Artykuł ten był ozdobiony oryginalnemi fotografjami czynności pana cenzora w drukarni „Robotnika". **Fotografje te jedyne w swoim rodzaju tak zdenerwowały cenzurę, że skonfiskowała je łącznie z artykułem.**

Obecnie sąd zwolnił ten artykuł wraz z fotografjami od konfiskaty i ukaże się on w bieżącym Nr. „Pobudki".

W tymże Nr. ukażą się i inne artykuły skonfiskowane i uwolnione przez sąd.

Wczoraj po południu zmarł w Łodzi redaktor „Lodzer Volkszeitung", towarzysz Armin Zerbe, brat posła, po przeżyciu lat 30.

Redakcji bratniego organu Redakcja „Robotnika" przesyła wyrazy serdecznego współczucia.

W RUMUNJI POLICJANTOM NIE POZWALAJĄ NA WSZYSTKO

Bukareszt, 20 listopada. (PAT.). Komisja dyscyplinarna postanowiła udzielić nagany oraz ściągnąć 15 proc. z pensji dyrektorowi prefektury policji Milozi'emu i komisarzowi policji Panova, oskarżonym o znęcanie się nad jednym z więzionych w areszcie policyjnym w czasie śledztwa w sprawie zamachu na ministra spraw wewnętrznych Vaide.

PROCESY POLITYCZNE NA LITWIE

Kowno, 20 listopada. (A. W.) W dniach 25 i 27 listopada oraz 5, 6 i 7 grudnia w Szawlach i w Kownie oraz 11 i 12 grudnia w Wiłkomierzu odbędzie się szereg wielkich rozpraw politycznych. W rozprawach tych przeważnie oskarżeni są Polacy o działalność antypaństwową.

ZMIERZCH MILITARYZMU

Canberra, 20 listopada (PAT.). Mowa tronowa na otwarciu nowego parlamentu australijskiego zapowiada, że rząd postanowił zastąpić powszechną powinność wojskową systemem ochotniczym, zachowując istniejącą organizację.

WYROK NA ZABÓJCĘ ARABÓW

Londyn, 20 listopada. (A. W.). Z Jaffy donoszą, iż skazano tam na śmierć pewnego żyda, który w czasie ostatnich zajść palestyńskich zabił dwóch Arabów. Żydzi znajdujący się na sali sądowej urządzili demonstrację protestacyjną.

ZDARZENIA I LUDZIE

MECHANICZNE WOJSKO

Niedawno odbyły się jesienne manewry armji brytyjskiej. Sztab generalny manewry te przeprowadził pod hasłem mechanizacji.

We wszystkich dziedzinach życia maszyna zdobywa sobie coraz to wpływowsze stanowisko. Armja — powiada praktyczny Anglik — powinna wzorować się na życiu cywilnem, a więc powinna coraz bardziej mechanizować się. Żołnierz nowoczesnej armji staje się mechanikiem, częścią wielkiej maszyny. Nauka obchodzenia się z tą maszyną, nauka przystosowania się do wymagań poszczególnych cząstek tego wielkiego mechanizmu wycieśnia przestarzałą musztrę bojową, stare „wyszkolenie" wojskowe.

Żołnierz dzisiejszy, jak wykazało doświadczenie „zmechanizowanej" wojny próbnej podczas angielskich manewrów jesiennych, musi być przedewszystkiem dobrym szoferem. Koń, jako siła pociągowa, prawie przestał istnieć we wojsku. Wypiera go wszędzie silnik. A przytem wszelkiego rodzaju uzbrojone, opancerzone i niszczycielskie środki lokomocji stają się ośrodkami najniższych jednostek bojowych i w obsłudze tych wehikułów motorowych, życie żołnierza upływa.

Szybkość i ruchliwość są najważniejszemi elementami dzisiejszej sztuki wojennej. Nie wielkie masy żołnierzy, nie ciężkie fortece, lecz doskonale zmechanizowana i łatwo przenośna armja z wykwalifikowanych mechaników.

Nietylko Anglja z jej armją werbunkową, małą i z konieczności lepiej wyszkoloną hołduje tej zasadzie, lecz i kraje o przymusowej służbie wojskowe, które skracają czas trwania służby wojskowej i więcej dbają o dobór żołnierzy, aniżeli o ich liczbę.

W polu czynne są tanki i „tankietki", najnowszy wynalazek w dziedzinie wozów uzbrojonych, małe samochody na 2 — 3 osoby, lekkie, szybkie, o dużym promieniu działania. Obsługa ich jest nieliczna, ale dobrze wyszkolona. Siła bojowa takiego samochodu z dwojgiem lub trojgiem ludzi równa się kilkunastu żołnierzom dawnego typu.

Cały szereg zagadnień staje przed ludźmi odpowiedzialnymi za obronę kraju w związku z tą tak szybko postępującą mechanizacją. Przedewszystkiem: redukcja liczebności armji i przerzucenie kosztów z wyżywienia ludzi na budowę i utrzymanie maszyn.

Sprawa mechanizacji, naturalnie, nie wyczerpuje problematu organizacji obrony kraju, odpowiadającej wymaganiom nowoczesnego życia.

Nad rozwiązaniem całokształtu zagadnienia pracuje usilnie Zachód. Konserwatystów wojskowych, wodzów starej daty życie usuwa w cień. Prąd nowoczesności musi przeniknąć i do organizacji wojska.

Dziś kiedy sprawa obrony przestaje być wyłączną sprawą wojskowych, świadomość zmian, zachodzących w organizacyj armji, powinna objąć jaknajszersze masy. I dlatego notujemy to zjawisko postępu mechanizacji w wojsku.

J. S.

Oświadczenie p. Gabrjela Czechowicza

B. minister skarbu p. Gabrjel **Czechowicz**, znajdujący się w chwili obecnej w stanie oskarżenia przed Trybunałem Stanu skorzystał z gościnnych szpalt **„Illustrowanego Kurj. Krakowskiego"** i wystąpił z „wywiadem polemicznym" przeciwko marszałkowi Sejmu tow. Ignacemu **Daszyńskiemu.**

P. **Czechowicz** sądzi, że surowa ocena, jaką dał tow. **Daszyński** przekroczeniom budżetowym, została wywołana względami politycznymi, ponieważ poprzednio tow. **Daszyński** uważał, że zgłoszenie w porę projektu ustawy o kredytach dodatkowych umożliwiłoby uniknięcie całej sprawy z postawieniem p. **Czechowicza** przed Trybunałem Stanu. Jeżeli chodzi o to ostatnie, — to my wszyscy przyłączamy się do „poprzedniego" zdania tow. **Daszyńskiego,** które było i jest także naszym zdaniem. Gdyby gabinet p.p. **Bartla** i **Czechowicza** wykonał był swój **obowiązek konstytucyjny** zgodnie — zresztą — z własnemi obietnicami, nie byłoby Trybunału Stanu, przynajmniej aż do rozpatrzenia **treści** „nadprogramowych" wydatków Rządu.

Dzisiaj natomiast mamy przed sobą **„Uwagi"** Najwyższej Izby Kontroli Państwa, mamy możność oceny nie tylko **przekroczeń formalnych,** ale i **charakteru rzeczowego** wydatków, dokonanych bez zgody Sejmu.

I teraz ocena wypaść musi **sto razy surowiej,** niż przed kilkoma miesiącami

Odpowiedzialność zaś p. **Czechowicza** w tak znacznym zaostrzeniu konfliktu jest ogromna; trzeba było mieć **odwagę cywilną** przeprowadzenia w Rządzie własnego poglądu co do „legalizacji" wydatków pozabudżetowych, i trzeba było mieć **odwagę odmowy** w stosunku do wydatków, nie będących **koniecznością państwową.**

A **takich** wydatków było, jak p. **Czechowicz** łatwo zauważy po przeczytaniu dokładnym **„Uwag"** N. I. K., bardzo a bardzo wiele.

Dziesięciolecie Domu Dziecka Robotniczego

ZJAZD KOLEŻEŃSKI WYCHOWANKÓW ZAKŁADÓW ROBOTNICZYCH TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

W listopadzie 1919 roku tow. poseł **Arciszewski** dokonał niezwykłego w naszych stosunkach dzieła, **stworzył zakład wychowawczy dla dzieci sierot lub pół-sierot—1-szy Dom Dziecka Robotniczego.** Obecnie po 10-ciu latach mamy Zakład pięknie się rozwijający w Helenowie, Zakład przy ul. Nowosieleckiej Nr. 1 i bursę dla chłopców na Żoliborzu.

W roku ub. b. wychowankowie tych zakładów zjechali się, by uczcić niezapomnianą rocznicę 10-lecia odzyskania niepodległości i 10-lecia powstania I-go Rządu Ludowego w Lublinie.

W roku bieżącym zjechali się ponownie, by upamiętnić 10-lecie powstanie Zakładu Wychowawczego Tow. Przyjaciół Dzieci, by zarazem złożyć hołd ukochanemu twórcy tego dzieła, „swemu drogiemu ojcu", jak go nazywali pięknie, a z serca płynących przemówieniach. Głęboko wzruszony tow. **Arciszewski** odpowiadał dzieciom i młodzieży już dorastającej i wszystkim którzy zjechali się w „swym Domu" na „swoje" święto. Zaznaczył, że gdy członkowie Zarz. Tow. nie mogli jeszcze pomyśleć o obchodzie 10-lecia swych prac, ubiegła ich młodzież, wychowankowie zakładów. Widocznie nie jest źle dzieciom i sierotom robotniczym w tych zakładach, gdy wytwarza się taka spójnia serdeczna, taka pamięć o przeżytych latach, niezawsze z powodu skromnych środków w najlepszych warunkach materjalnych. Jest coś większego, co łączy dzieci, opiekunów i wychowanków, jest nią potężna Idea, tradycja walki i wysiłków ojców, któtrzy zginęli za ideały socjalistyczne.

Przemawiała również w pięknych i serdecznych słowach kierowniczka Zakładu tow. **Wiśniewska,** kreśląc dzieje tej małej republiki dziecięcej, atmosferę przyjaźni, solidarności, wytworzoną przez same dzieci, które dają rękojmię, że wyrosną na dzielnych obywateli i bojowników Sprawy robotniczej.

Na 10-lecie wychowankowie zakładów wydali 1 numer miesięcznika p. t. „Młoda Myśl". Młody redaktor pisemka wręczył jeden egzemplarz wraz z dedykacją tow. **Arciszewskiemu.** Najmłodsze dzieci obdarzyły ukochanego opiekuna kwiatami. Chór pod kierownictwem tow. **Borowskiej** odśpiewał pięknie szereg pieśni. Wreszcie odegrano obrazek pod tyt. **„Praca".**

Po skromnej wieczerzy, którą spożyto w gronie zaproszonych gości, młodzież zakończyła swój Zjazd, jak na młodych przystało, wesołą taneczną zabawą.

Dzień 10 listopada w całej Polsce

Pod sztandarami P. P. S. — W obronie demokracji i Sejmu Rzplitej

Poza umieszczonemi już korespondencjami, otrzymaliśmy sprawozdania ze wspaniałych obchodów w dn. 10 listopada w **Zagłębiu Dąbrowskiem (Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Kazimierz — Niemce, Niwka, Grodziec, Poręba, Zawiercie, Poraj, Ząbkowice, Cementownia Wysoka) w Pilicy, w Pułtusku, w Chrząszczowie, w Bełchatowie, w Olkuszu, w Drohobyczu, w Borysławiu, w Schodnicy, w Jaśle, w Bitkowie, w Wieliczce, w Trzebini, w Gliniku Marjampolskim, w Tarnowie, w Łańcucie, w Krośnie, w Przemyślu, w Sanoku, w Jarosławiu, w Wadowicach, w Rzeszowie, w Nisku, w Oświęcimiu** itd. itd.

W **Dolinie, Wygodzie i Samborze** odbyły się poufne zebrania z powodu zakazu starostwa odbycia zgromadzeń.

Na wszystkich wiecach, akademjach, zebraniach nastrój panował bojowy. Przedłożone rezolucje uchwalono bez jednego głosu sprzeciwu.

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI i WOLNOSCI"

1) J. L. — zł. 10.
2) A. G. — zł. 10.
3) M. S. — zł. 100.
4) Okręgowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej w Siedlcach — zł. 34.11.
5) Wierny sympatyk — zł. 10.

POSEŁ Z B. B.

(Trawestacja satyry BERANGERA p. t. „POSEŁ").

Wyborcy mej okolicy!
Słuchajcie mej pracy wyników.
Jam dzielnie walczył w stolicy
Niech żyje Rząd pułkowników!
I kraj tak jak stał, tak stoi,
I jam utył — bracia moi.
Jakie kolacje!
Jakie kolacje!
Dawał minister Rządu „sanacji"!
Ach! jakie dobre jadłem kolacje!

Wyborcy! wierny zasadzie,
Zająłem, panie łaskawy,
Miejsce w prawodawczej radzie,
Trochę bardziej z strony prawej;
I już nieźle najedzony
Witałem Sejm zgromadzony...
Jakie kolacje!
Jakie kolacje!
Dawał minister Rządu „sanacji"
Ach! jakie dobre jadłem kolacje!

Dla ministrów rzecz niemała
Mieć osobistość gotową,
Coby właśnie wciąż ryczała,
Gdy kto z dobrą wyjdzie mową.
Ach! jak krzyczałem, krzyczałem!
Ach! jak ryczałem, ryczałem!...
Jakie kolacje!
Jakie kolacje!
Dawał minister Rządu „sanacji"
Ach! jakie dobre jadłem kolacje!

Prasę spotkały represje,
Bo ciągle drażni się z nami;
Na kolejowe koncesje
Głosowałem z ministrami!
Głosować mogę w godzinie
Sto razy — „tak", sto razy — „nie"...
Jakie kolacje!
Jakie kolacje!
Dawał minister Rządu „sanacji"
Ach! jakie dobre jadłem kolacje!

Na „różne" Rządu wydatki,
„Ofiary", „przyjęcia", Packardy
Będziecie płacić podatki,
Będziecie płacić miljardy.
W interesie „panów" trzeba,
By lud ujął sobie chleba...
Jakie kolacje!
Jakie kolacje!
Dawał minister Rządu „sanacji"!
Ach! jakie dobre jadłem kolacje!

Będąc u Rządu we względach,
I o sobie pamiętałem;
Mam trzech synów na urzędach
Braci w „Kasach" poumieszczałem
Do jaśnie księcia na posiedzenie
Otrzymałem zaproszenie.
Jakie kolacje!
Jakie kolacje!
Dawał minister Rządu „sanacji"!
Ach! jakie dobre jadłem kolacje!

GOSPODARKA BUDŻETOWA „SANACJI"

NA MARGINESIE „UWAG" NAJWYŻ. IZBY KONTROLI PAŃSTWA

Na str. 22 i nast. podaje Kontrola dość ciekawe zestawienia, o ile w roku budżetowym 1927 — 28 poszczególne wydatki w **„Administracji",** zwiększyły się w porównaniu do roku 1926 — 27 tudzież do roku 1925. Warto przytoczyć niektóre.

Np. **fundusze dyspozycyjne** w r. 1927 — 28 w porównaniu do r. 1926 — 27 **wzrosły o 10%** a w stosunku do roku 1925 **aż o 100%!**

W innych paragrafach względnie pozycjach poszczególne rodzaje wydatków zwiększyły się w sposób np. następujący:

a) **„Podróże przesiedlenia i środki lokomocji":** w Min. Spraw Wojsk. więcej o **4.269.000 zł.,** w Min. Spraw Wewn. więcej o **2.260.000 zł., w** innych ministerjach o **2.064.000 zł.,** razem tedy wydatek ten wzrósł o **8.593.000 zł.** w stosunku do roku poprzedniego.

b) **„Inwestycje"** wzrosły: w Min. Spr. Wojsk. o **19 milj. zł.,** w Min. Spraw Wewnętrznych o 4 **milj. zł.** itd. Natomiast w Min. Oświaty wydatki te zwiększyły się w poszczególnych rubrykach w następującym np. stosunku:

na budowle **Zarządu Centralnego więcej o 6 milj. zł.;**

na budowle dla **wyższych zakładów naukowych** więcej o... **113 tys. zł.(!);**

zaś na budowle dla **szkolnictwa powszechnego** (w innym rozdziale) **„zasiłek"** w kwocie około **2 milj. zł.(!);**

c) **„wydatki ryczałtowe na utrzymanie urzędów delegacji i komisji"** — w **Min. Spr. Zagr.** więcej o **4 i pół milj. zł.,** zaś w **Min. Oświaty** więcej o **ok. 2 milj. zł.(!);**

d) **„wydatki gospodarcze, operacyjne i specjalne"** np. w Min. Skarbu mniejsze o 1.200.000 zł, w innych ministerjach wykazują niemały wzrost a w Min. **Oświaty wynoszą aż o 7 milj. zł. więcej, niż w roku poprzednim** — itd., itd.

Trudno oczywiście bez bliższego badania wydawać sąd stanowczy o **celowości i potrzebie** podobnych przekroczeń... Sądząc tylko po oświetlonej już przez Kontrolę „sumienności", z jaką dysponowano kredytami na poszczególne pozycje, można już dziś do wszystkiego odnosić się z niedowierzaniem.

Najbardziej interesującemi wydają się nam cyfry dotyczące **Ministerjum Oświaty.** Porównania mówią same za siebie...

A teraz garść dalszych „Uwag" Kontroli o gospodarce budżetowej poszczególnych ministerjów.

„LUZY W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH".

„W budżetach urzędów zagranicznych" — czytamy na str. 252 „Uwag"— „od początku istnienia Państwa **do okresu 1926 — 27 r.** stosowany był ogólnie przyjęty **podział wydatków** rzeczowo-administracyjnych na pozycje: „pomieszczenie", „wydatki biurowe", „podróże służbowe", „środki lokomocji" i **„fundusz zapomogowy".**

„Podział ten" — **pisze Kontrola** — „dawał większą **rękojmię prawidłowego i oszczędnego wykonywania budżetu** przez urzędy zagraniczne".

Jednak w okresie 1927 — 28 podział ten **został zaniechany** i wszystkim pozycjom dano tylko jeden tytuł **„wydatki rzeczowo - administracyjne"....**

Włączenie do wydatków **„rzeczowo-administracyjnych"** — brzmią „Uwagi" — **„funduszu zapomogowego jest zupełnie nieuzasadnione,** gdyż fundusz ten przeznaczony jest na udzielanie **pomocy materjalnej obywatelom polskim zagranicą** i w żadnym razie **nie może być zaliczany do wydatków rzeczowo - administracyjnych".**

Jednak wystąpienia Kontroli **nie odniosły skutku** i Rząd na powrót do dawnego podziału **nie zgodził się,** motywując to potrzebą **„większej swobody"** w dokonywaniu wydatków.

Rezultat tej „swobody" był taki, że **zapomogi dla obywateli polskich,** tułających się zagranicą, **zmniejszyły się w sposób poprostu gwałtowny,** bo — jak Kontrola wyliczyła **od 2 aż do 5 razy,** w porównaniu do **wsparć roku ubiegłego!**

Ale za to zwiększyły się **inne „wydatki"** przyczem np. z sum przeznaczonych w budżecie na **„wydatki biurowe"** kupowano **„srebro stołowe, platery, porcelanę** itp. **dla celów reprezentacyjnych"** (str. 250).

A niejeden może obywatel polski, którego losy tragiczne rzuciły na obczyznę, **pozbawiony pomocy,** konał gdzieś z **głodu** na ulicach obcego miasta!

KONTROLA O MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Przekroczenia budżetowe w **Min. Spraw Wojskowych,** w części „administracja" (bez przedsiębiorstw) we wszystkich wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych, wyniosły (w cyfrach okrągłych) łącznie sumę **212.367.000 zł.** czyli średnio **ok.** 45% w stosunku do uchwalonego przez Sejm budżetu.

Na te przekroczenia — jak z „Uwag" wynika — wpłynęły: **15% dodatek** wypłacony **pracownikom państwowym** a więc i osobom wojskowym; dalej przyznana **oficerom od 1 stycznia 1928 r. podwyżka uposażenia o 10%,** wreszcie **zwyżka cen artykułów,** pobieranych przez wojskowość od dostawców, wzrost kosztów robocizny i t. d.

Ponadto — jak Kontrola podaje — różne **„usterki", „nieprawidłowości"** i **„uchybienia"** o czem mowa niżej.

Uwagi swe o wykonaniu przez Min. Spr. Wojsk. budżetu Kontrola rozpoczyna (str. 259) od krótkiego omówienia **dochodów** w niektórych działach i pozycjach (pomieszczenie, umundurowanie i t. p.).

Kontrola (na str. 260) stwierdza, że rzeczywiste wpływy w niektórych pozycjach okazały się **niższemi** od preliminowanych...

Przytoczywszy wyjaśnienia Min. Spr. Wojsk. dotyczące powyższego zjawiska, Kontrola dodaje od siebie (str. 260):

> „Jednakże Kontrola Państwowa **„wyrywkowo"** stwierdziła, **że na obniżenie się dochodów** wpłynęło **również: dostarczanie światła elektrycznego osobom prywatnym (!) po cenach niżej kosztu; pobieranie w mniejszej wysokości opłat za centralne ogrzewanie mieszkań osób prywatnych (!);** wydawanie opału **bezpłatnie** kasynom oficerskim **ponad przepisaną normę"** i t.p.

Ponadto w pozycjach „wyżywienie ludzi i zwierząt", „umundurowanie" tudzież „Administracja nieruchomości" (dział inżynieryjno - budowlany) wytyka Kontrola różne **zaniedbania** tudzież **nieprawidłowości,** które obniżyły spodziewane dochody tego działu.

Po tym wstępie, dotyczącym **dochodów** budżetu wojskowego, przechodzi Kontrola (na str. 270 i dalsze) do **wydatków.**

Przytaczając powody przekroczenia **kredytów na uposażenie,** wedle wyjaśnień administracji wojskowej, Kontrola stwierdza od siebie dosłownie:

> „Niezależnie jednak od wymienionych przyczyn t. j. **legalnego zwiększenia** wydatków na uposażenie, Kontrola Państwowa **nie może pominąć dość licznych przepłat,** dokonanych na skutek **„niewłaściwego"** interpretowania przez niektóre władze wojskowe odnośnych ustaw i przepisów.
>
> Z **ważniejszych** uchybień **stwierdzonych w wyniku kontroli,** na skutek których wydatki na uposażenie uległy poważnemu **nieuzasadnionemu zwiększeniu,** na wyróżnienie **zasługują: przepłaty różnicy uposażenia przy** przejściu do wyższego szczebla odpowiedniej grupy uposażeniowej; **nieprawne wypłacenie** w licznych wypadkach **dodatku ekonomicznego na dzieci, liczące ponad 18 lat;** wypłacanie **wyższego,** niż to przewidują przepisy, **dodatku służbowego; nieuzasadnione wypłaty** dodatku za umundurowanie; **niesłuszne wypłacanie** oficerom **rezerwy dodatku za ćwiczenia"** i t. p.

Następnie przechodzi Kontrola do wydatków na **podróże służbowe i przesiedlenia,** stwierdzając, iż w porównaniu do r. 1926 — 27 **wzrosły one aż o 40%.**

Po przytoczeniu wyjaśnień wojskowości Izba Kontroli dodaje od siebie:

> „Również pewien wpływ na **zwiększenie** wydatków miały **dość liczne,** ustalone w drodze **„wyrywkowej"** kontroli **uchybienia i nieprawidłowości.** Na wymienienie tu zasługują: **nadpłaty djet wskutek niewłaściwego obliczenia czasu podróży,** które faktycznie **trwały krócej,** niż to wykazano w rachunkach; **nieuzasadnione wypłacanie dodatku za odkomenderowanie za czas** spędzony... na **urlopach wypoczynkowych;** niesłuszne **zwroty ceny biletów kolejowych** za podróże odbyte **innymi środkami lokomocji** (samochód, samolot); **nadpłaty kosztów podróży** z powodu zwrotu kosztów przejazdu **pociągami pospiesznymi,** mimo, że na wykazanych w rozkazach wyjazdu szlakach **pociągi takie nie kursują;** nie potrącenie za czas urlopów **wypoczynkowych dodatków za odkomenderowanie"** i t. p.

Wytknięte przez Kontrolę uchybienia w wydatkach działu „wyżywienie ludzi i zwierząt" (dostawy dla wojskowości) należy omówić osobno.

Kcz.

Kronika polityczna

REZOLUCJA GRUPY PARLAMENTARNEJ FRANCUSKO - POLSKIEJ.

W Paryżu odbyło się pierwsze, po wakacjach parlamentarnych, zebranie Grupy Parlamentarnej Francusko - Polskiej, przy nader licznym udziale posłów i senatorów. Na tem posiedzeniu towarzysz poseł Locquin zaproponował kolegom przyjęcie następującej rezolucji:

„Grupa Parlamentarna Francusko - Polska, po wysłuchaniu referatu dra Jean Molinie o podróży członków Grupy do Polski, mając na względzie, że pierwszym obowiązkiem demokratów wszystkich krajów jest powszechna organizacja pokoju na całym świecie, będąc pozatem przekonana, że wielki pokój republikański, do którego wzdychają demokracje europejskie, może być urzeczywistniony jedynie przy wzajemnem uszanowaniu praw i niepodległości narodów, stwierdzając nareszcie, że Rzeczpospolita Polska, o ile jest gorącą zwolenniczką pokoju, nie mniej stanowczo przywiązana jest do zasady nietykalności swych granic, uczyniwszy swojem hasło rewolucji francuskiej „Jedna i Niepodzielna", uważa, że pokój nie może być ustalony w Europie bez przyjęcia pod uwagę tych aspiracji całego narodu, stwierdzającego swe prawo do życia oraz chęć rozwoju w ramach obowiązujących obecnie traktatów międzynarodowych".

Rezolucja ta została przyjęta jednomyślnie.

KONFISKATA.

Z polecenia komisarjatu rządu, policja skonfiskowała pierwszy nakład „Gazety Warszawskiej" Nr. 336. Po konfiskacie wyszedł następny nakład z olbrzymiemi pustemi miejscami.

PRZED ZAWARCIEM PROWIZORJUM HANDLOWEGO POLSKO - NIEMIECKIEGO.

Dyrektor Państwowego Urzędu Emigracyjnego, p. Bolesław Nakoniecznikoff, przyjął w dn. 20 b. m. przedstawicieli czterech niemieckich towarzystw okrętowych, a mianowicie: 1) Hamburg-America Linie, 2) Hamburg-Süd Linie, 3) Norddeutscher Lloyd i 4) Deutsche Ost.-Africa Linie — **w związku ze staraniami tych towarzystw o uzyskanie koncesji na przewóz emigrantów z Polski.**

Starania te są wynikiem prowadzonych układów na temat prowizorjum handlowego między Niemcami a Polską.

Zaznaczyć należy, że wobec stanu beztraktatowego między temi oboma państwami, niemieckie towarzystwa okrętowe nie były dopuszczane do przewozu emigrantów z Polski. Przyznanie im tej koncesji nastąpić może po zawarciu wspomnianego prowizorjum.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Jak donosi Agencja Wschodnia Marszałek Piłsudski zamierza w dniach najbliższych wygłosić przemówienie przez radjo, w którem ma poruszyć „aktualne zagadnienia polityczne".

Zygmunt Kunfi

W Wiedniu zmarł 18 b. m. tow. Zygmunt Kunfi, wódz socjalistów węgierskich i jedna z najpiękniejszych postaci socjalizmu międzynarodowego.

Kunfi urodził się w r. 1879 i już w młodym wieku wybił się w ruchu socjalistycznym, jako mówca, publicysta i organizator. Był redaktorem centralnego organu „Nepszawa" i naukowego czasopisma p. t. „Socjalizm". Ogłosił szereg prac politycznych.

Kunfi wypłynął na czoło ruchu socjalistycznego na Węgrzech po wojnie i rewolucji w Austrji. On to ogłosił w parlamencie republikę węgierską. W krótkotrwałym rządzie Karolyiego piastował tekę ministra oświaty. Po upadku tego rządu wszedł on do rządu sowietów Beli Kuhna, ale od samego początku walczył z terorem nowych władz, starając się utrzymać czystość linji socjalistycznej. To mu się nie udało, konflikt między nim a Belą Kuhn zaostrzył się do tego stopnia, że w drugim rządzie, wybranym przez Kongres sowietów, nie brał już udziału.

Po klęsce Beli Kuhna i zwycięstwie kontrrewolucji Kunfi pozostał w Budapeszcie i byłby niechybnie padł ofiarą rozszalałego teroru Horty'ego, gdyby mu się nie udało uciec do Wiednia, gdzie przebywał do ostatka swych dni.

W Wiedniu Kunfi rozwinął energiczną działalność wśród emigracji węgierskiej.

Wstąpił do redakcji „Arbeiterzeitung", zasilając to pismo pierwszorzędnemi artykułami. Ale niedole życia emigracyjnego spotęgowały cierpienia nerwowe, których nabawił się czasu wojny, rewolucji i kontrrewolucji. Zmarł przedwcześnie w wieku lat 50, pozostawiając po sobie szczery żal wśród socjalistów węgierskich i austrjackich, oraz w całej Międzynarodówce.

Cześć Jego pamięci!

EMIL VANDERVELDE
PRZEWODNICZĄCY KOMITETU WYKONAWCZEGO MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

MIĘDZYNARODÓWKA I SOCJALIŚCI POLSKI

Wczoraj otrzymaliśmy od Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę pismo następujące:

„W związku z zawiadomieniem Nr. BP. 926/29 z dnia 19.XI b. r. Komisarjat Rządu m. st. Warszawy wyjaśnia, że Nr. 334 z datą 19.XI b. r. czasopisma **„Robotnik"** uległ zajęciu z powodu ustępów od słowa **„który"** do słowa **„pułkowników"** i od słowa **„przekreślając"** do słowa **„polskiemu"**, znajdujących się w art. p. t. **„Międzynarodówka i socjaliści polscy"**.

Wobec tego pisma ogłaszamy poniżej artykuł tow. Emila **Vandervelde z opuszczeniem ustępów, które uległy konfiskacie.**

Red.

Międzynarodówka powinna zwrócić w chwili obecnej swój wzrok nie tylko w stronę **Austrji**, ale również w stronę **Polski...**

W Austrji Socjalizm ma przed sobą rząd koalicji klerykalnej i mieszczańskiej, która przejęła plany reakcyjne faszyzmu, która nie może osiągnąć własnych celów w drodze legalnej, która — na skutek słabości albo „uprzejmości", — podlega podejrzeniu, że pragnie w momencie decydującym umożliwić działanie organizatorom wojny domowej, uzbrojonym bandom „Heimwehr'y".

W Polsce chodzi o rzecz zupełnie inną.

Nasi przyjaciele, nie będąc ani trochę dotkniętymi „kretynizmem parlamentarnym", — widzą w Parlamencie i w wolnościach konstytucyjnych niezbędną dla ruchu robotniczego gwarancję; mają oni do czynienia z **„Rządem mniejszości"**, wynikłym z pierwszego zamachu stanu, z Rządem, w którym władza rzeczywista spoczywa w rękach „bohatera narodowego", który był ongiś człowiekiem lewicy, który pozostaje zresztą „przedmiotem nienawiści" dla pewnego odłamu skrajnej prawicy, ale.....

Międzynarodówka nie czekała na wypadki ujemnego charakteru, co uniemożliwiły moralnie otwarcie Sejmu, — by się zainteresować tym położeniem. Podczas wielkich zgromadzeń międzynarodowych, które odbywały się w lipcu w głównych miastach Polski, ludzie tak odpowiedzialni, jak **Crispien, Loebe**, przewodniczący parlamentu niemieckiego, **Cramp** sekretarz generalny kolejarzy angielskich, którego bliski kontakt z gabinetem **Macdonalda** jest powszechnie znany, — znaleźli słowa odpowiednie, by dać do zrozumienia władcom dzisiejszym, że polityka zamachu stanu przeciwko instytucjom parlamentarnym byłaby nie tylko sprawą wewnętrzną, ale sprawą, **obchodzącą całą Europę.**

Czy zostały usłyszane ich ostrzeżenia, wypowiedziane w formie niezmiernie umiarkowanej, nie wykluczającej wszakże jasności?

Czy marszałek **Piłsudski**, który tyle uczynił dla stworzenia Polski wolnej i niepodległej, zdecyduje się, czy zaryzykuje przekroczyć granicę, ulec naciskowi swego niebezpiecznego otoczenia, i.....

Jeżeli powiedzieć prawdę, pomiędzy tymi, co go znają, są jeszcze tacy, którzy nie chcą w to uwierzyć. Ale liczba ich się zmniejsza. Ci nasi towarzysze polscy, którzy latem zachowywali pewien optymizm, ujawniają dzisiaj poważne zastrzeżenia. Przygotowują się na wszelką okoliczność. Stwierdzają swoją decyzję, gdyby sprawy przybrały obrót najgorszy, **użyć wszelkich środków, któremi rozporządza energiczna klasa robotnicza**, kiedy jest zmuszona do obrony przeciwko brutalności zamachu stanu; a z tego punktu widzenia jest to fakt poważny, że wobec wspólnego niebezpieczeństwa **P. P. S. i Bund**, ten ostatni pozostający dotychczas poza nawiasem naszej Międzynarodówki, — postanowiły utworzyć porozumienie przeciwko „partji szabli".

Czy jest potrzeba potwierdzać, że w tym doświadczeniu **wszystkie Oddziały Międzynarodówki są sercem z socjalistami polskimi?**

Od czasu, kiedy Karol **Marks** pisał swoje listy do zgromadzenia we Frankfurcie o „kwestji polskiej", — socjaliści wszystkich krajów nie zapomnieli nigdy o tych dwuch twierdzeniach proroczych:

> **„są narody niezbędne, a pomiędzy narodami niezbędnemi zajmuje swoje miejsce bezspornie naród polski;**

i nieco dalej:

> **„Odbudowa Polski demokratycznej jest warunkiem najbardziej istotnym dla odbudowy Niemiec demokratycznych".**

Ale skoro **Polska demokratyczna** jest dla całej Europy **gwarancją pokoju**, dającą perspektywę rozwiązania trudnych i przykrych problemów międzynarodowych **metodami demokracji**, — któż nie widzi — odwrotnie, — że „faszyzowanie się" Polski, w formach dyktatury wojskowej, byłoby nie tylko **katastrofą dla niej samej**, ale i groźbą niebezpieczną zamieszek i konfliktów poza jej granicami? Tak samo, jak kryzys austrjacki, — tak samo i kryzys polski interesuje bezpośrednio nie tylko Socjalizm, ale zarazem wszystkich tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za utrzymanie i za utrwalenie pokoju w Europie...

„„Niechże Międzynarodówka liczy przedewszystkiem na siebie samą i na **twardą odwagę tych towarzyszy, którzy stoją w ogniu walki** oraz na poparcie, jakie może im dać opinja — „królowa" — świata.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ ZGONU STEFANA ŻEROMSKIEGO
AKADEMJA T. U. R.

Z istniejących w stolicy instytucyj społecznych, jedynie Tow. Uniw. Robotniczego podjęło inicjatywę uczczenia Stefana Żeromskiego w czwartą rocznicę Jego zgonu. W ten sposób klasa robotnicza spełnia swój moralny obowiązek i spłaca dług, jaki przyjmowała i przyjmuje od zgasłego Twórcy, w którego dziełach, jak to stwierdził na wczorajszej Akademji tow. **Strug**, niema utworu, gdzieby nie było stałej, szczerej troski o dolę polskiego ludu pracującego i głębokiego odczucia jego cierpień.

I spełnia go ochotnie, z wdzięcznością i szacunkiem. Sala Tow. Hygienicznego była przepełniona, i nie pomieściła bardzo wielu, pragnących przyczynić się do zbiorowego uczczenia ukochanego pisarza. Ze czcią i skupieniem słuchano słów Jego i o Nim.

Akademję rozpoczęły artystyczne produkcje znanego, doskonale prowadzonego przez p. dyr. **Kazurę** chóru „Kapeli Ludowej". Nie mogło być lepszego wyboru, jak uczyniony przez organizatorów w zakresie pieśni. Pieśni ludowe, pieśni tych, których losom Żeromski poświęcił „Słowo o bandosie" odśpiewał chór (kurpiowską, w układzie Szymanowskiego p. t. „A któż tam puka" i kaszubską, w opracowaniu dyr. Kazury, w kaszubskiej gwarze — „Sierota". Solo — p.p. **Helena Różycka** i **Jadwiga Zwidryniówna**).

O twórczości Żeromskiego mówił tow. sen. **Strug**, którego kilka myśli tu zanotujemy. Obecna rzeczywistość w Polsce, rzeczywistość oficjalna, urzędowa bardzo daleka jest od tego, czego Żeromski w dziełach swych dla ludu pracującego w niepodległem Państwie naszem pragnął, co uważał jako niezwalczone ludu tego prawo. Gdyby żył jeeszcze, zapewnieby tę rzeczywistość opisywał i w obliczu zawodu swych tęsknot i marzeń, pisałby tak jakby czuł i widział i broszura jego z pewnością też byłaby... skonfiskowana.

A czuł Żeromski i widział na ziemiach polskich wielkie krzywdy i ucisk ludu pracującego miast i wsi. Niemasz bodaj dzieła Jego, w którym nie przewijałyby się tendencje społeczne o wyraźnem obliczu. Tow. Strug naszkicował przed słuchaczami niektóre postacie z kilku dzieł Żeromskiego, postacie, których jak dra Piotra, Judyma nie trzeba oświetlać i charakteryzować.

Piękne swe wspomnienie wzruszony bolesną rocznicą mówca zakończył, stwierdzając, że bez względu na to, jaki obraz odsłoni się przed masami pracującemi po rozwianiu mgieł spowijających dalszą przyszłość Polski, mimo, że niewiadomo jakie będą koleje losów tych mas — Żeromski zawsze żyje i żyć będzie w pamięci ludu polskiego.

Ponownie na estradę, na której wśród zieleni ustawione było popiersie Żeromskiego, wstąpiła „Kapela ludowa" i wykonała jeszcze trzy pieśni ludowe: kurpiowską, w układzie Szymanowskiego „Przy orce"; górnośląską — w opracowaniu Raczkowskiej — „U wody" i lubelską, w opracowaniu Sikorskiej — „Pognała dziewczyna".

Artystyczna recytacja p. **Kalinówny** fragmentów „Słowa o bandosie" akademję zakończyła. Wszystkie jej części i wszystkie produkcje wdzięcznie i serdecznie oklaskiwano.

***

Zarząd Warsz. Oddz. T. U. R. składa serdeczne podziękowanie wykonawcom programu wczorajszej Akademji, za chętne poparcie inicjatywy T. U. R. i uświetnienie jej swym udziałem.

PRZEBIEG ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH

Rokowania handlowe polsko - niemieckie w ciągu ostatnich dwuch tygodni posunęły się pomyślnie naprzód. Pozostały do uzgodnienia jeszcze tylko nieliczne, jednak bardzo doniosłe kwestje, od których wyjaśnienia zależy wynik ostateczny.

Strona polska spodziewa się, że zgodnie z istotnemi koniecznościami gospodarczemi, w przyszłej wymianie towarowej między Polską a Niemcami, znajdzie się drogę do ich zaspokojenia.

Rokowania odbywają się w Prezydjum Rady Ministrów, przyczem stałej delegacji ze strony niemieckiej niema. Oficjalnej delegacji niemieckiej przewodniczy pos. **Rauscher**, który od wypadku do wypadku zaprasza z Berlina poszczególnych referentów do pomocy. Referenci ci nie są na stałe przydzieleni do niego, lecz przyjeżdżają w razie potrzeby.

NASZA RUBRYKA
Poszukiwanie pracy

Młody, lat 24 poszukuje pracy gońca lub woźnego. Wymagania skromne. Oferty składać do Administracji Robotnika pod Z. K. E.

O 13 PENSJĘ DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Wice-prezydent miasta p. M. Borzęcki oświadczył w środę, 20 b. m., delegatowi bloku pracowników miejskich w sprawie wypłaty 13 pensji, że magistrat troszczy się o uzyskanie pożyczki na ten cel, która da możność rozpoczęcia wypłat i że odpowiednie formalności są załatwiane, potrzeba jednak przynajmniej dwóch dni, aby pieniądze podjąć. Wypłata zatem mogłaby się rozpocząć najwcześniej za 3 dni, o ile nie zajdą komplikacje w uzyskaniu pożyczki.

Z powodu tej zwłoki śród pracowników miejskich panuje rozgoryczenie. W środę odbywały się narady w poszczególnych związkach, na czwartek zwołane jest posiedzenie prezydjum bloku. O ile do tego czasu nie zapadną bardziej radykalne uchwały, zamierzona jest demonstracja na dziedzińcu Ratusza w poniedziałek podczas posiedzenia plenarnego magistratu.

ODCZYT TOW. SEN. KOPCIŃSKIEGO.

Druga część odczytu n. t. „Co to jest dusza" odbędzie się dziś, w czwartek, 21 b. m. w sali Gimnazjum Związku Nauczycieli, ul. Żórawia 49. Początek o godz. 6 wiecz.

„CZERWONY INTERNACJONALNY INKAUST"

Pani M. J. Wielopolska oburza się w artykule **„Polski Zbrojnej"** na Antoniego Słonimskiego „czerwony internacjonalny inkaust". Lecz oto w tymże numerze „Polski Zbrojnej" mamy oświadczenie lorda pieczęci Parmoora, wypowiedziane z racji wręczenia listów uwierzytelniających ambasadora polskiego w Londynie. Lord prywatnej pieczęci oświadczył:

> „Narody zaczynają rozumieć, że w rzeczywistości są członkami jednej społeczności i że każdy z nich ma możność dążenia do własnych ideałów i dobrobytu tylko przez współdziałanie wzajemne w świecie uwolnionych od groźby wojny. W tem powszechnem zadaniu pacyfikacji świata i sprawiedliwości społecznej liczymy na pomoc ze strony Rzeczypospolitej Polskiej".

Najczystszy czerwony internacjonalny inkaust! Ale co jest dobre na stronie 2-ej „Polski Zbrojnej", jest zdrożnością na str. 5-ej.

Oprócz Parmoora złożyli przedstawicielowi PAT. krótkie oświadczenia: tow. Henderson, tow. Dalton i b. min. Chamberlain. Żaden z nich ani słowem nie wspomniał o Piłsudskim.

PRZEGLĄD PRASY

Odczyt w Filharmonji.

Prasa sanacyjna w Warszawie wczoraj nie przyniosła jeszcze komentarza do odczytu p. Świtalskiego, zadowalając się wydrukowaniem w całości lub w obszernym skrócie prelekcji radjowej. Jedynym wyjątkiem jest **„Dzień Polski"**, ale jego wywody są tak beztreściwe i naiwne, że nie zasługują na najmniejszą uwagę.

Rzeczowo i trafnie charakteryzuje odczyt **„Kurjer Warszawski"**. Co się tyczy krytyki ustroju parlamentarnego, to p. Świtalski nie powiedział nic nowego. „Nie o to chodzi, czy coś funkcjonuje z błędami, tylko czy wytrzymuje próbę porównawczą". Mówca nie próbował nawet dowieść, że ustrój nieparlamentarny „daje pewniejsze rękojmie działania sprawnego i uczciwego". Natomiast pozytywna część wywodów ma wszelkie cechy ultimatum pod adresem Sejmu: albo przyjmie projekt Rządu, albo nie, ale tak czy owak „nasze (t. j. Rządu) będzie zwycięstwo". P. Świtalski oświadczył, że opinja społeczna stanie za Rządem, ale nie powiedział, czy Rząd w razie odrzucenia przez Sejm jego projektu odwoła się do tej opinji i rozpisze nowe wybory. „Łatwo sobie wyobrazić — wnioskuje p. B. K. — jak mało przyczyni się to do uspokojenia umysłów".

„A. B. C." stwierdza, że odczyt sprawił przykre rozczarowanie.

„Kurjer Polski", traktując naogół przychylnie prelekcję p. Świtalskiego, odrzuca przecież stanowczo postulaty wzmocnienia władzy prezydenta ponad zakres, przyznany w konstytucji obecnie obowiązującej. Czyli odrzuca połowę projektu B. B.

Orzeczenie N. I. K.

„Gazeta Warszawska", opierając się na przepisie konstytucji i ustawie o Najw. Izbie Kontroli, słusznie zaznacza, że N. I. K. ma obowiązek zgłosić wniosek udzielenia lub odmowy udzielenia rządowi absolutorjum o wykonaniu budżetu. Orzeczenie więc N. I. K., zawarte w ostatnich „uwagach", iż „N. I. K. nie widzi przeszkód" do udzielenia absolutorjum z wydatków legalnych i „nie może postawić wniosku" z wydatków nielegalnych — nie odpowiada całkowicie przepisom konstytucyjnym. Jest to złagodzona forma stylistyczna owych kategorycznych przepisów, ale o znaczeniu zupełnie wyraźnem. List prof. Wróblewskiego w niczem nie zmienia tego stanu rzeczy.

Słuchajcie ludy wyznania Burdy!

„Przedświt" o B. B. S.:

... „budujemy mocne fundamenty dla wprowadzenia nowego ustroju społecznego w Polsce, która tylko wtedy socjalistyczną stać się może, gdy robotnik polski wszystko, co w narodzie wielkie i piękne za swoją również własność uzna".

Wiemy już teraz, że to projekt konstytucyjny B. B. prowadzi wprost do socjalizmu i dlatego popiera go tak gorąco obok B. B. S. także książę Radziwiłł, obszarnik Stecki i Lewjatan przemysłowców.

Udział Rządu w zjeździe bojowców z pod znaku B. B. S. i w akademji na Ratuszu ma być — zdaniem „Przedświtu" — dowodem, że reakcyjność obecnych rządów to „tendencyjna legenda". He, he! Jak góra nie idzie do Mahometa, to Mahomet — do góry. Jeżeli B. B. S. zdradziła sztandar socjalistyczny i wysługuje się haniebnie władcom dzisiejszym, to czemuż władcy ci nie mają głaskać z włosem swych sługusów?!

Iza Moszczewska sanacji.

Pani M. J. Wielopolska wywnętrza się na łamach **„Polski Zbrojnej"** na temat wiersza Tuwima. Atakuje Słonimskiego, który zapewne sam się obroni. Ale atakuje też „Robotnika", na „którego terenie kipi właśnie i syczy kocioł wywrotowej roboty". Tak nazywały „Robotnika" kumoszki endeckie za rządów zaborczych. Lecz mniejsza o to. Gorzej, że p. W., zarzucając Tuwimowi ogłoszenie wiersza w „Robotniku" w przeddzień otwarcia Sejmu i jak się wyraża autorka „rozgrywki Rządu z Sejmem", powiada, iż nie jest to „akt poetyckiej, niewinnej nieświadomości złego i dobrego". Z tego wynikałoby, że p. Wielopolska oczekiwała „rozgrywki" w formie zbrojnego starcia Sejmu z wojskiem i dlatego zdanie wiersza Tuwima: „rżnij karabinem w bruk ulicy" uchodzi w jej oczach jako akt antypaństwowy. Cenne wyznanie „literatki"!

B.

ODCZYT
TOW. POSŁA J. KWAPIŃSKIEGO

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., odbędzie się w piątek, dn. 22 listopada r. b., o godz. 7 wiecz., w sali Związku Rob. Przem. Metal., Leszno 53, odczyt tow. posła J. Kwapińskiego na temat:

„AKCJA POD ROGOWEM".

TELEGRAMY

WALKI CHIŃSKO-SOWIECKIE

Londyn, 20 listopada (AW). Zajęte po długotrwałych walkach miejscowości Dalaj Nor i Mandżurja pozostają nadal w rękach sowieckich. Według ostatnich doniesień z Mukdenu walki trwają w dalszym ciągu. Jeszcze wczoraj o godz. 12-ej w południe toczyły się zacięte walki między wojskami sowieckiemi i chińskimi. Wojska sowieckie, które przekroczyły granicę stanowią jedną dywizję zaopatrzoną we wszystkie najnowsze zdobycze techniczne. W walkach chińczycy ponieśli duże straty. Według doniesień z innych miejscowości wojska sowieckie równocześnie w wielu punktach przekroczyły granicę.

NAPAD NA POSŁA CHIŃSKIEGO

Bruksela, 20 listopada. (A. W.). We środę zgłosiło się do tutejszego posła chińskiego 5 studentów Chińczyków, którzy zażądali interwencji w sprawie uwolnienia aresztowanego przed kilku dniami kolegi, który usiłował dokonać zamachu na poselstwo chińskie. Gdy poseł żądaniu temu odmówił, przybyli rzucili się na posła, powalili go na ziemię i zadali mu kilka ran. Na alarm nadbiegła pomoc, a zawezwana policja studentów - Chińczyków aresztowała.

NOWA USTAWA WĘGLOWA W ANGLJI

Londyn, 20 listopada (PAT). Ogólno - krajowa konferencja związku górników przyjęła znaczną większością głosów propozycje rządowe zmniejszenia dnia roboczego o pół godziny z 8-u do 7½ godzin, powołania Krajowego Urzędu Płac w przemyśle węglowym, przymusowego regulowania produkcji cen, oraz stopniowego upaństwowienia kopalń. Przeciwko projektowi głosowały okręgi Yorkshire i Forest of Dean. Projekt wchodzi w życie z dniem 6 kwietnia roku przyszłego.

SAMOSĄD NAD PRZESTĘPCĄ

Eastland (Texas), 20 listopada (PAT). Przestępca, nazwiskiem Marshal Ratcliffe, skazany na śmierć za napad rabunkowy na bank, dokonany w r. 1927, został wczoraj zlinczowany. Tłum doprowadzony do wściekłości usiłowaniem ucieczki Ratcliffa, który ranił przytem ciężko zastępcę szeryfa, rzucił się na przestępcę, zawlókł go do dzielnicy bankowej i tam powiesił nagiego na słupie telegraficznym. Sznur się urwał, wobec czego tłum, złożony w tej chwili już z 2000 osób, oczekiwał w ciągu kwadransa na przywiezienie nowego sznura.

KONFERENCJA OKRĘGOWA P.P.S. W KRAKOWIE

W niedzielę, 17 b. m. rozpoczęła się doroczna konferencja okręgowa PPS. Kraków - miasto pod przewodnictwem tow. posła **Mastka.**

Tow. **Wohnout złożył sprawozdanie** z działalności OKR. w roku sprawozdawczym; — tow. **Rendel** sprawozdanie kasowe; tow. **Fleszar** sprawozdanie komisji rewizyjnej, stwierdzając, że komisja znalazła wszystko w porządku i stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum.

Tow. dr. **Rosenzweig** w treściwym referacie przedstawił całokształt pracy klubu radnych PPS. w krakowskiej Radzie Miejskiej, podkreślając, że, mimo swej liczebnej słabości, klub zdołał uzyskać tak poważną korzyść dla pracowników miejskich, jak regulamin, dający im stabilizację i emeryturę, oraz przeprowadzić na Radzie wiele innych, korzystnych dla klasy pracującej uchwał.

Tow. **Korolewicz** złożył następnie sprawozdanie z działalności TUR., organizacji młodzieży TUR. i Lutni Robotniczej; tow. **Jura** — sprawozdanie z działalności Towarzystwa Budowy Domu Robotniczego; tow. **Kluczka** — sprawozdanie z działalności Towarzystwa Budowy Domu Uniwersytetu Robotniczego; tow. **Olejniczak** — sprawozdanie z działalności „Proletarjatu"; tow. red. **Haecker** — sprawozdanie prasowe; tow. **Statter** — sprawozdanie z działalności KS. „Legja", wreszcie — tow. **Jaworski** — sprawozdanie z działalności Towarzystwa Budowy Domu Robotniczego w Podgórzu.

Po wyczerpaniu sprawozdań, tow. poseł **Żuławski,** reprezentujący CKW. PPS. wygłosił referat o sytuacji politycznej w Polsce. Po referacie tow. posła **Żuławskiego,** uchwalono przez aklamację następujące rezolucje:

1) Konferencja okręgowa PPS. Kraków — miasto wyraża uznanie prezydjum i zarządowi TUR. za nader owocną pracę na polu szerzenia oświaty wśród robotników;

2) Konferencja okręgowa PPS. Kraków — miasto wyraża klubowi radców miejskich PPS. uznanie za działalność na polu komunalnem.

Również uchwalono wysłać depesze z wyrazami uznania do Marszałka Sejmu, tow. **Daszyńskiego** za jego stanowisko w obronie demokracji i do Redakcji **„Wyzwolenia Społecznego"** w Białej, z okazji dziesięciolecia istnienia.

Wobec spóźnionej pory, odroczono dalszy ciąg konferencji do soboty, 23 b. m.

SPRAWY PRASOWE

SPRAWA SĄDOWA O LEGALNY PRZEDRUK LEGALNEJ BROSZURY WYSOKIEGO URZĘDNIKA PAŃSTWOWEGO.

W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim IX Okręgu stanął znowu tow. **Stanisław Niemyski,** redaktor **„Chłopskiej Prawdy"**, oskarżony z art. 129 cz. I p. 6 o **„szerzenie nienawiści klasowej".** Przestępstwa tego dopuścił się tow. red. **Niemyski,** drukując w **„Chłopskiej Prawdzie"** z dnia 16 czerwca r. b. artykuł p. t. **„Ziemianie",** malujący rolę obszarników zarówno w czasach przed zaborami, jak w czasie zaborów i w okresie Niepodległości.

Tow. adw. **Litauer** obrońca tow. **Niemyskiego** wniósł o odroczenie rozprawy motywując to następującemi okolicznościami: artykuł w **„Chłopskiej Prawdzie"** był jedynie przedrukiem legalnej broszury pióra **Tadeusza Hołówki,** dzisiejszego naczelnika wydziału wschodniego w M. S. Z.; broszury wydanej w 1919 r., i znajdującej się do dziś dnia w handlu. Broszura ta była przedrukowana przez **„Chłopską Prawdę",** której wydawcy są właścicielami broszury. W pierwszym odcinku zaznaczono, kto jest jej autorem.

Ponieważ prok. **Kawczak** delegowany do spraw prasowych, nie sprzeciwił się odroczeniu sprawy dla umożliwienia obronie dołączenia do sprawy wymienionej broszury sąd sprawę odroczył. **IK.**

DWIE SPRAWY „ROBOTNIKA".

Sąd grodzki IX Okręgu rozpatrywał wczoraj również i dwie sprawy redaktora odpowiedzialnego „Robotnika" tow. **Murawskiego.**

Przedmiotem pierwszej sprawy był artykuł p. t. **„Rzeczy przykre"** w numerze z dnia 10 maja.

Artykuł ten zawierał część artykułu zamieszczonego poprzednio w **„Robotniku"** a omawiającego list marszałka **Piłsudskiego** w sprawie dymisji gen. **Minkiewicza.** Powodem był fakt, iż **„Robotnik"** przedrukował owe urywki artykułu skonfiskowanego, którego konfiskata jednakże została uchylona w chwili jednak, gdy **„Robotnik"** dopuścił się owego przedruku, konfiskata artykułu nie była jeszcze uchylona i o to red. **Murawski** został oskarżony.

Adw. **Litauer dowodził,** iż idąc dalej tą drogą, nie będzie można powtórzyć nie tylko uchylonych z pod konfiskat artykułów ale i wyrażeń lub słów, użytych poprzednio w artykule skonfiskowanym.

Sąd nie uwzględnił tego stanowiska obrońcy i **skazał red. Murawskiego na 500 zł. grzywny.**

Jednocześnie uchylono konfiskatę wymienionego artykułu p. t. **„Rzeczy przykre".**

***

Druga sprawa **„Robotnika"** dotyczyła niewydrukowania przez „Robotnika" sprostowania nadesłanego przez min. **Moraczewskiego** w związku z artykułem p. t. **„Jak minister Moraczewski dba o urzędników",** dotyczący zmian w uposażeniu mieszkaniowem urzędników.

Obrońca adw. **Litauer** dowodził, iż Redakcja powyższego sprostowania nie otrzymała. Dowodem tego jest chociażby fakt, iż podpis w książce pokwitowań ministerjum pracy na odbiór wymienionego sprostowania jest nieczytelny. Świadkowie, woźni z ministerjum utrzymywali, iż pismo zostało doręczone.

Sąd **skazał** tow. **Murawskiego na 1 miesiąc aresztu.** Wobec tego, iż dotychczas za analogiczne sprawy — wyznaczano grzywny, nie przekraczające 20 zł. — wysokość tej kary wywarła olbrzymie wrażenie nawet na oskarżycielach.

SPRAWY W WYNIKU STUDENCKICH DEMONSTRACJI

Jak się dowiaduje agencja PID, w wyniku akademickich demonstracji wtorkowych władze bezpieczeństwa wystąpiły o pociągnięcie do odpowiedzialności 16 studentów biorących udział w tych demonstracjach. Studenci ci mają być „za spowodowane zatamowanie ruchu ulicznego" ukarani w drodze administracyjnej.

KRWAWA MANIFESTACJA NA UL. ŻYTNIEJ

1 OSOBA ZABITA, 2 RANNE.

Wczoraj wieczorem rozeszły się po mieście pogłoski o krwawem starciu policji z pochodem komunistycznym. Według relacji Warsz. Agencji Dziennikarskiej zajście miało przebieg następujący:

Wczoraj o godz. 19-ej na rogu ul. Żelaznej i Leszno wynikło krwawe zajście, które miało przebieg następujący. Od strony ul. Nowolipia w kierunku Leszno podążał pochód komunistyczny złożony z 500 — 600 osób. Pełniący służbę w tem miejscu wywiadowca urzędu śledczego, widząc manifestantów, pobiegł do najbliższego telefonu, celem zawiadomienia swej władzy. Zauważył go jeden z manifestantów, który usiłował zatrzymać wywiadowcę. W tymże czasie jeden z przechodniów rzucił się na jednego z komunistów, niosącego transparent, chcąc odebrać go. W tem zamieszaniu padło kilka strzałów rewolwerowych. Na ruchliwej o tej porze ulicy wynikł szalony popłoch. W jednej chwili manifestanci rozpierzchli się, zaś na płyty chodnika padło 2-ch mężczyzn, natomiast kobieta jakaś krzycząc przeraźliwie pobiegła ul. Leszno w stronę Pogotowia. Na miejsce krwawego zajścia przybyło wkrótce Pogotowie, którego lekarz skonstatował śmierć 24-letniego Stanisława Gliba (Bednarska 18) b. pracownika restauracji „Bar Wiedeński" (Trębacka 11), a ostatnio funkcjonarjusza urzędu pocztowego „Warszawa 2" (Chmielna 53a). Otrzymał on postrzał w płuca, wskutek czego ustami nastąpił silny krwotok. Drugą ofiarą okazał się 34-letni Jan Rynas (Ogrodowa 60) znany policji włamywacz i kasiarz. Otrzymał on postrzał klatki piersiowej. Po opatrunku, w stanie ciężkim przewieziony do szpitala na Czyste. Trzecią ofiarą jest 19-letnia Estera Garfinkielówna, przybyła z Łomży. Odniosła ona postrzał klatki piersiowej z lewej strony. Po opatrunku, również przewieziona do szpitala na Czyste. Zmarły tragiczną śmiercią Glib powracał prawdopodobnie od krawca, niosąc paczkę z nowym garniturem. Pozostawił on żonę i 2-letniego synka. Na miejsce wypadku przybyła policja 7-go komisarjatu, rezerwa z komendy policji, zastępca naczelnika urzędu śledczego komisarz Pikor i cały sztab wywiadowców. Leżącego w kałuży krwi tuż przy wejściu do cukierni Władysławy Wojciechowskiej, Gliba przykryto papierami. Zbierające się tłumy ciekawych przechodniów rozpraszała policja. Po dokonaniu oględzin i szczegółowej rewizji zwłoki przewieziono do prosektorjum. Policja nikogo z manifestantów nie aresztowała.

STRAJK DEMONSTRACYJNY FRYZJERÓW

Na skutek złożonego władzom memorjału Cechu Warszawskich Fryzjerów i Cechu Fryzjerów Żydów, domagającego się otwierania zakładów fryzjerskich w święta, Centrala Związku Zawodowego Pracowników Fryzjerskich zwołała na dz. 19 listopada wiec w sali Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16.

Na wiec przybyło około *2000 osób,* tak iż fryzjerzy nie mogąc się pomieścić w obu wielkich salach, zapełnili korytarze i schody.

Przemawiali: *Pless, Paczesny, Brzozowski, Rafałowicz, Dorman, Ryziński, Stemlich, Brzeziński, domagając się bezwzględnego zamykania zakładów fryzjerskich w święta.*

Uchwalono wysłać władzom memorjał, wyjaśniający stanowisko pracowników w tej sprawie *jednomyślnie przyjęto rezolucję z żądaniem nieuwzględnienia żądań cechów fryzjerskich warszawskich.*

Aby sprawa ta nabrała rozgłosu, uchwalono ogłosić na 20 b. m. strajk demonstracyjny, mający trwać do godziny 12ej w południe.

Przebieg strajku był imponujący. Niektóre zakłady fryzjerskie były zupełnie pozamykane, bo nawet personel pomocniczy (jak woźni, chłopcy) do pracy się nie zgłosili. Wielkiemi grupami pracownicy fryzjerscy chodzili po ulicach, zapraszając zatrudnionych gdzieniegdzie pracowników do porzucenia pracy.

Spokój nigdzie nie był zakłócony. Przy ulicy Poznańskiej właściciel zakładu fryzjerskiego *Biberstein Henryk* wezwał policję, a ta, na skutek jego oskarżenia, zaaresztowała grupę fryzjerów, którą następnie odprowadzono do wydziału politycznego.

Na zew swego Związku, porzucili pracę wszyscy fryzjerzy, dając tem dowód, iż zamykanie zakładów fryzjerskich w święta jest dla nich kwestja pierwszorzedna.

Wiadomości z całego kraju

LUBLIN

KREATURY PANA PĄCZKA...

Komisarz rządowy w lubelskim Magistracie **Czerwiński,** po ośmiomiesięcznych rządach, doczekał się nielada pociechy ze swoich pupilów, któremi go łaskawie obdarzył p. **Pączek** w ostatnią noc swego urzędowania.

Do tych nocnych „nominantów" należy przedewszystkiem niejaki **Gołygowski.** Osobnik ten, który niema absolutnie żadnego pojęcia o pracy samorządowej, siedział sobie spokojnie na roli, jako osadnik, i w pokorze ducha spożywał chleb łaskawy. Aliści przyszła „sanacja" i poczciwego osadnika, skutkiem jakiegoś fatalnego nieporozumienia, obsadzono na stanowisku p. o. naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Magistratu.

Przez kilka pierwszych tygodni zatrwożony p. **Gołygowski** rozglądał się dokoła, nie wiedząc co ma z biurem, a nawet z sobą robić. **Kazano mu obcinać budżet Opieki — obcinał; kazano wyrzucić „niebłagonadiożnych" pracowników — wyrzucał; kazano skasować sierocińce — skasował** itp.

A jeżeli już kiedyś zgłosił się ktoś o pomoc dla **chorego,** albo **nędzarza** — to i na to poczciwy **Gołygowski** znalazł sposób: — **„Niech Pan Bóg opatrzy"** — zawsze ma to na języku przygotowane — i opieka „zrobiona".

Dla odwrócenia uwagi opinji od niszczenia przez „sanację" instytucyj opiekuńczych, kazano p. **Gołygowskiemu** mocno reklamować swoją „personę" w miejscowym dzienniku sanacyjnym i mydłkować na temat poprzedniej, szkodliwej gospodarki socjalistycznego Magistratu w zakresie Opieki Społecznej.

P. **Gołygowski** znalazł się w kłopocie, ale, na szczęście, wyręczył się niejakim **Jarzembowskim,** współpracownikiem „Ziemi Lubelskiej". Ten drugi — to dopiero **„brylant". Jest równocześnie pracownikiem warsztatów miejskich, ale jak to mogą stwierdzić liczni świadkowie, czynności jego w warsztatach ograniczają się do podejmowania pensyj, natomiast godziny urzędowe spędza w sanacyjnej gazetce, reklamując „dobrodzieja" Gołygowskiego i wypisując głupawe napaści pod adresem poprzedniego, socjalistycznego Magistratu.**

Ostatnio ów **Jarzembowski** popełnił artykuł o miejskich barakach dla bezdomnych. W artykule tym pomstuje na niektórych socjalistycznych członków poprzedniego Magistratu, że umieścili około 80 rodzin w nędznych, ciasnych i dusznych izbach drewnianego baraku, którego remont kosztował przeszło 40 tysięcy złotych. Tymczasem sprawa przedstawiała się następująco: inicjatorką budowy baraku w wojskowej szopie była p. **Leontyna Zakrzewska** z B.B.S.; „pomysł" tej pani nie znalazł aprobaty u innych członków Magistratu, którzy wyraźnie jej przeciwstawili się, ze względu na niebezpieczeństwo i niewygody projektowanego baraku dla bezdomnych. Również przeciwstawił się temu „projektowi" p. Zakrzewskiej ówczesny kierownik miejskiego Wydziału Opieki Społecznej, tow. **Skowroński.** Wówczas p. ławnik Zakrzewska na własną rękę podjęła budowę baraku; tak samo samowolnie zajęła się przyjmowaniem rodzin do tych baraków. Dowody tej samowoli mógł łatwo odnaleźć przyjaciel polityczny p. „ławnikowej" w aktach Magistratu m. Lublina, gdyby mu chodziło o objektywne oświetlenie całej tej sprawy.

Zresztą o tej samowoli i bezprawiach, jakich dopuszczała się p. Zakrzewska na stanowisku ławnika Magistratu, za które miasto zapłaciło tysiące złotych, co zostało stwierdzone urzędowo w protokóle lustracyjnym lubelskiego urzędu wojewódzkiego z dnia 13.IV — pomówimy innym razem. Narazie stwierdzamy, że p. **Jarzembowski z BB wyświadczył niedźwiedzią przysługę p. Zakrzewskiej z BBS,** za co mu **Wojtek Malinowski** napewno natrze uszu.

Nawiasowo dodamy, że wszelkie te celujące wypracowania p. Jarzembowskiego, przeznaczone do użytku sanacyjnego pisemka, pisze się na... **maszynie Wydziału Opieki Społecznej.** Chcemy wierzyć, że p. komisarz Czerwiński nie wie o tem, co się dzieje w warsztatach miejskich i w Wydziale Opieki Społecznej. Czas najwyższy położyć kres skandalowi, o którym już **głośno w całem mieście. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby z funduszów miejskich opłacano różnych mydłków sanacyjnych za to tylko, że wypisują bzdury w rządowej prasie.**

***

Jak pisaliśmy już, radni sanacyjni w Lublinie robią wszelkie możliwe sztuczki ,aby uniemożliwić wybór prezydjum Rady Miejskiej i Magistratu — i doprowadzić do przedłużenia rządów komisarskich. Dzieje się to podobno na rozkaz p. **Włoskowicza,** naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.

I oto przy ostatecznem głosowaniu kandydatur na prezesa Rady zabrakło sanacji 2-ch głosów gdyż jeden z radnych sanacyjnych wyjechał nagle z Lublina — jak mówią wtajemniczeni — z polecenia p. Włoskowicza, a drugi oddał głos na kandydata endeckiego, wskutek czego żaden z kandydatów nie uzyskał większości i wybór prezydjum został znowu uniemożliwiony. Gra bardzo przejrzysta, gdyż o to właśnie chodziło p. Włoskowiczowi!

ŁÓDŹ

MAGISTRAT NIE ZGADZA SIĘ NA PODWYŻKĘ CEN PIECZYWA?

(d) Jak już donosiliśmy, właściciele piekarń w Łodzi wystąpili do Magistratu, za pośrednictwem Komisji Cennikowej, z żądaniem znacznej podwyżki cen pieczywa, oraz mąki.

Magistrat, na specjalnem posiedzeniu, żądanie to odrzucił i postanowił cenę pieczywa, oraz mąki, pozostawić bez zmiany.

ODCZYT POSŁA TOW. CZAPIŃSKIEGO

(d) Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury, w dn. 24 b. m. po południu w lokalu gimnazjum miejskiego, odbędzie się odczyt posła tow. **Kazimierza Czapińskiego** na temat „Ustrój i życie polityczne państwa polskiego".

NAPAD BANDYCKI

(d) Wczorajszej nocy w pobliżu dworca Kaliskiego, na niejakiego Franciszka Wernera napadło dwuch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali mu 3½ tysiąca złotych, poczem pod osłoną ciemności zbiegli w kierunku lasu miejskiego.

Zarządzony przez władze policyjne pościg narazie nie dał rezultatu.

KOŃSKIE

ZDERZENIE Z POCIĄGÓW TOWAROWYCH

Dnia 20 b. m. o godz. 3.58 rano, w radomskiej Dyrekcji Kolejowej na stacji Końskie, linji Skarżysko - Koluszki, wydarzyła się katastrofa. Pociąg towarowy przejechał zamknięty sygnał i wjechał na tor, z którego odchodził inny pociąg towarowy. Wskutek zderzenia wykoleił się parowóz wszystkiemi osiami; wagon bagażowy i jeden wagon kryty zostały rozbite, zaś trzecia z kolei platforma z drzewem — wykoleiła się. Wskutek wypadku, konduktor bagażowy pociągu Nr. 480 Bilski Stanisław i maszynista tego pociągu Tarłowski zostali lekko ranni, zaś pomocnik maszynisty Leśniewski jest ciężko ranny.

Ś. † P.

JAN SOBOCIŃSKI

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

członek P. P. S., współpracownik drukarni „Robotnik"

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 19/XI.1929 r., przeżywszy lat 60.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych (na Grzybowie) dnia 23 listopada t. j. w sobotę o godz. 9.30, oraz wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o g. 2 pp. na cmentarz Bródzieński.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

żona, brat, siostrzenica i rodzina,

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Egzekutywa O. K. R-u P. P. S. Warszawa. W piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R-u Warszawa.

CZWARTEK 21 b. m.

Dzielnica Praga. O godz. 5 po południu w lokalu Ząbkowska 41-43, odbędzie się Masówka Zbrojowni i Pocisku, ref. tow. Smolińskiego.

O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7, drugie piętro, odbędzie się Ogólne Zebranie człon. Dzieln., ref. tow. posła Nowickiego.

Dzielnica Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzieln.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 wiecz. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. Ogólne Zebranie człon. Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 po południu w lokalu Chocimska 23, odbędzie się Ogólne Zebranie człon. Dzielnicy, ref. o sytuacji politycznej.

Organizacja Tramwajowa Koło Warsztaty O godz. 5 po południu w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków i sympatyków.

PIĄTEK, 22 b. m.

Jerozolima. O godz. 7 wiecz. Leszno 53. Ogólne zebranie członków z ref. tow. posła Kwapińskiego.

Praga. O godz. 7 wiecz. Ząbkowska 41-43. Ogólne zebranie członków, ref. tow. K. Czapińskiego.

Nowosielecka 1. Ogólne zebranie członków.

Ochota. O godz. 7 wiecz., Przemyska 18. Ogólne zebranie członków.

Powązki. O godz. 7 wiecz. Dzielna 95. Ogólne zebranie członków.

Koło Annopol P. P. S. O godz. 7 wiecz. Zebranie członków.

Dzielnica Praska P. P. S. W piątek, dnia 22 b. m., w lokalu dzielnicy Praskiej, ul. Ząbkowska 41-43, tow. **K. Czapiński** wygłosi referat o sytuacji obecnej w Polsce.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI!

W niedzielę, dnia 24 b. m., w lokalu Związku, ul. Ząbkowska Nr. 41-43, o godz. 10.30 rano, odbędą się wybory Zarządu Związku.

Zarząd.

Ruch kult.-oświatowy

K. R. K. S. START. Sekcja Bratniej Pomocy, wzywa bezrobotne członkinie do zarejestrowania się we własnym interesie w sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p. Przynieść fotografję.

Sekcja zorganizowała poradnię zawodową, w której udziela się informacji o szkołach i kursach ogólnokształcących i zawodowych, pomaga w umieszczaniu tam dziewcząt i zdobywaniu stypendji i t. p. Poradnia czynna co niedziela od 1 — 2 w Ateneum, Czerwonego Krzyka 20, I.

RUCH KOBIECY

Kobiety ze Starówki. Dn. 22 b. m. o g. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19, zebranie kobiet dzielnicy Staromiejskiej, z kwadransem literackim.

MŁODZIEŻ

KOŁO IM. ST. OKRZEI — PRAGA UL. ZĄBKOWSKA 41.

W czwartek, dnia 21.XI 1929 o godz. 6.30 w lokalu własnym, odbędzie się posiedzenie Komisji organizacyjnej na które obowiązani są przybyć tow. tow. Smoliński, Zwoliński, Suski Wł., Konieczyński, Suski B., Feller.

W sobotę, dnia 23.XI 1929 o godz. 6.30, w lokalu własnym odbędzie się walne — wyborcze zebranie członków Koła, na które wzywa się członków do bezwzględnego przybycia.

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa, odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

Z. N. M. S.

Zebranie **Sekcji samokształceniowej Nr. 2** odbędzie się dziś, 21.XI, o godz. 19 (Długa 19). Na porządku dziennym referat tow. **Jodłowskiego** n. t. „Socjalizm a parlamentaryzm".

Dziś, o godz. 20.15 odbędzie się (Długa 19) Walne Zebranie Koła **Politechniki.** Obecność wszystkich członków konieczna.

Z KONSERWATORJUM

SETNY KONCERT KAPELI LUDOWEJ CZYLI POLITYKA W MUZYCE.

Dziewięćdziesiąt dziewięć koncertów Kapeli Ludowej pod dyr. St. Kazury minęło i zdawałoby się, że z okazji jubileuszu setnego koncertu trzeba będzie podnieść wysoko w górę owocną działalność Kapeli, wysunąć ją na czoło zespołów chóralnych, jako od lat paru jedyną w swoim rodzaju gorliwą i bezinteresowną krzewicielkę polskiej pieśni ludowej.

Tymczasem ostatni kon.ert, według starego zresztą planu zorganizowany, rzuca dziwne światło na dotychczasową ideologję artystyczną kierowników zespołu. Pieśni Niewiadomskiego, Wieniawskiego, Szymanowskiego, grę pp. Lewieckiego i Kochańskiego, oklaskiwano gorąco jak zawsze. Ale pod koniec wypuszczono rakietę: Kapela wykonała suitę wokalną p. Kazury do tekstu E. Słońskiego: „A już Ją widzieli idącą". Przy słowach „my pierwsza brygada" część publiczności wstała, część poruszyła się z miejsc, a jeszcze inna część nie wiedziała czy wstać, czy siedzieć. Tak to zbyteczna na koncercie manifestacja polityczna skończyła się sztucznym entuzjazmem dla jednych a niesmakiem dla drugich.

H. D.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Rankiem w całym kraju mglisto, w ciągu dnia pogodnie lub dość pogodnie. Chłodno, nocą przymrozki. Słabe wiatry miejscowe.

Ze Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Dziś, odbędzie się o godz. 9 wiecz. w lokalu Stow. odczyt p. Mecenasa Mieczysława Ettingera n. t. „Dowód świadków w procesie karnym".

Zebrania kontrolne. W czwartek, 21 bm., w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (XII komisarjat), urodzeni w r. 1889, nazwiska których rozpoczynają się od liter A. do Ł. włącznie i (V komisarjat), urodzeni w r. 1902 (od A. do F. włącznie) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Błocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11,

2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (XI kom.), ur. w r. 1889 (od R. do Z.) — w komisji wkoszarach P.K.U., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3,

3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (XVIII kom.), wszyscy ur. w r. 1902 — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13a oraz

4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (VIII kom.), ur. w r. 1889 (od N. do S.) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3) i (XXII kom.), ur. w r. 1904 (od A. do F.) — w komisji Nr. 2 (koszary Błocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Spis poborowych rocznika 1909. W czwartek, 21 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909 winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska Nr. 6) w godz. od 9 do 15, zamieszkali w komisarjatach P. P. od VIII do XIII włącznie, nazwiska których rozpoczynają się na literę W. Prócz ur. w r. 1909 do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni, ur. w r. 1907 i 1908, którzy dotychczas nie stawili się z jakiegokolwiek powodu przed komisjami poborowemi.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Szlakiem hańby", polski film z Malicką i Samborskim.

Astra: „Księżna Masza".

Casino: „Studentka z Quartier Latin" z Iwanem Petrowiczem i Carmen Boni.

Capitol: „Pies Baskerwillów" — Oswalda.

Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.

Filharmonja: „Szlakiem hańby" polski film z Malicką i Samborskim.

Kometa: „Męczennica".

Miejski: „Raz w życiu" i „Tumai".

Nowości: „Cohn i Kelly w haremie".

Pan: „Z dnia na dzień" — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.

Palace: „Gdy kobieta się zapomni" z Marją Jacobini.

Quo Vadis: „Wywoływacz" z Dorotą Machail.

Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem (film dźwiękowy).

Stylowy: „Miasto cudów" (wznowienie).

Światowid: „Statek komedjantów", film śpiewno - dźwiękowy z Laurą la Plante.

Tęcza: „Ulubienica Maharadży".

Wodewil: „Dziewczę z Singapore" z Phyllis Haver.

Wisła: „Dzikuska" z Malicką i Sawanem.

Bajka: „Sokół prerji".

Hollywood: „Miłość bez grosza" z Clarą Bow.

Italja: „Zakazane godziny".

Lux: „Kapitan gwardji królewskiej".

Maska: „Gra o kobietę"

Mewa: „Ty, ty moje marzenie".

Muza: „Czarna Natasza".

Praga: „Ich czworo" z Cliwa Brook.

Riviera: „Świt nad Mewą".

Sokół: „Hrabina Paryża" z Mia May.

Tombola: „Igraszki kobiet".

Trianon: „Monkin Rouge".

Uciecha: „Dama w szkarłacie".

Znicz: „Monalescu" z Brigidą Helm.

KODEKS STAROŚCI

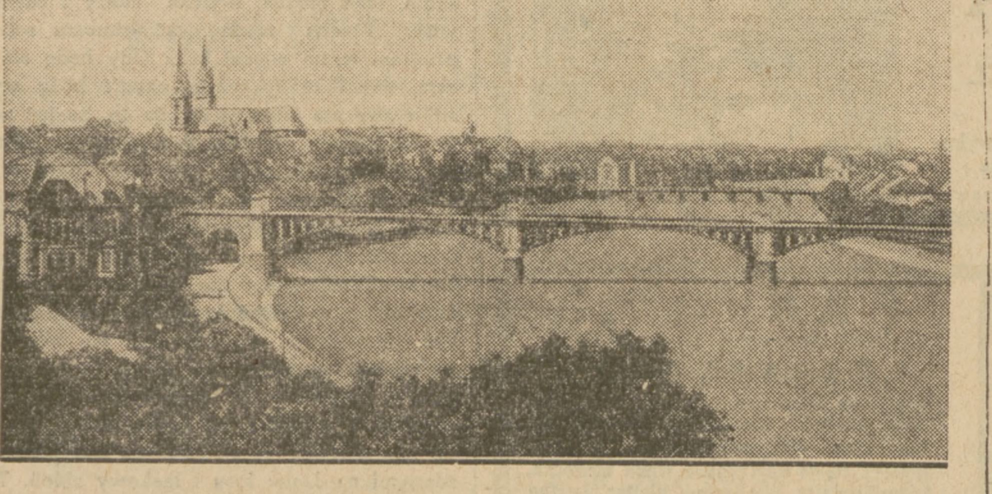
W każdy wiek życia wchodzimy, jakgdybyśmy się rodzili. To też w każdym okresie życia należy się wywiedzieć o obowiązkach okresu następującego i uczynić sobie, jeśli można, kodeks ścisły i całkowity. Trzeba zredagować samemu sobie program mniej więcej taki: Gdy będę starcem, wszelkim sposobem czynić będę wysiłki: aby nie skarżyć się na to, że już nie jestem młody; aby nie opowiadać bez końca swoich wspomnień; aby nie przenosić czasu minionego nad teraźniejszy; aby nie mówić o swoich chorobach, chyba w razie konieczności pomocy; aby nudzić się możliwie jaknajmniej i nie mówić, że się nudzę; aby nie dawać rad, nie gderać, nie być gniewliwym, nie narzucać się nikomu, umieć być samotnym a jednak nie być dzikim; a głównie i przedewszystkiem — wszelkiemi siłami i już dzisiaj starać się o to, aby starość nie zastała nas bezradnymi, zdanymi na łaskę losu i łaskawy chleb. To najważniejsze. I bynajmniej nie jest to najtrudniejsze. Wystarczy co miesiąc odkładać część zarobków, by opłacać polisę Ubezpieczenia Życiowego P. K. O. — Po latach kilkunastu, kiedy nadejdzie jesień, a nawet zima żywota, otrzymać z polisy kilkanaście tysięcy złotych, które umożliwią nam spędzenie starości w spokoju, bez zaznania goryczy łaskawego chleba lub zimnych ścian przytułku dla starców.

Pomyślcie o tem, o jutrzejsi starcy!

M. Cz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

BAZYLEA SIEDZIBĄ MIĘDZYNARODOWEGO BANKU REPARACYJNEGO



Wiele miast ubiegało się o to aby zostać siedzibą tego Banku. Wymieniano Londyn, Berlin, Amsterdam, Bruksellę, Baden-Baden i wiele innych. Ostatecznie zgodzono się na Bazyleę (Szwajcarja).

WALKA POLICJI Z AWANTURNIKAMI

Michał Karczewski, maszynista P. K. P., po wyjściu z restauracji, przy ul. Ś-to Jerskiej 4-6, został napadnięty na ul. Freta przez trzech mężczyzn i trzy kobiety.

Napastnicy powalili maszynistę na chodnik, pobili, zrabowali z bocznej kieszeni marynarki portfel, zawierający 150 zł. gotówką i zbiegli. Ograbiony wszczął alarm, na który nadbiegł post. Jan Żelazny, który zamierzał zatrzymać trzy wskazane przez ograbionego kobiety.

W obronie ich stanęło trzech mężczyzn, którzy podburzali zgromadzonych przechodniów oraz przeszkadzali policjantowi w jego czynnościach. Na gwizdki Żelaznego nadbiegli st. przod. Teodor Kowalewski oraz post. Szaciłowski i Parapura. Policjanci zatrzymali awanturujących się, poczem całą szajkę przeprowadzili do II-go komis. Tam okazało się, — że są to: Józefa Wiśniewska, Michalina Bukowska, Julja Zawarczyńska, Jan Bolesław Roszczyk oraz bracia Jan i Roman Brzezińscy. W drodze do komisarjatu i w poczekalni dyżurnego przodownika, Brzezińscy i Roszczyk stawiali opór, Roszczyk kopnął st. przodownika Kowalewskiego w nogę, zaś Jan Brzeziński porwał ławkę i usiłował uderzyć nią policjantów, wreszcie drugi brat uderzył t. zw. „bykiem" post. Parapurę. W rezultacie awanturników obezwładniono, nałożono kajdanki i osadzono w celach aresztu. Poszkodowany Karczewski odzyskał tylko pusty portfel, porzucony na ulicy. Z rejestrów w urzędzie śledczym okazuje się, że Roszczyk był cztery razy notowany i tyleż razy karany — za napady, bójki i rabunki, kochanka jego — 12 razy notowana, Bukowska — trzy razy, Jan Brzeziński — cztery razy i Roman — dwa razy. Całą szajkę przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

ROZBICIE KASY

Nocy ubiegłej kasiarze obrali za teren swej wyprawy biura cukrowni: „Garbów", „Lublin", „Nieledew" i „Zbiersk" mieszczące się przy ul. Mokotowskiej 25. Posiłkując się podrobionym kluczem, kasiarze otworzyli furtkę bramy, poczem po lince dostali się na I-sze piętro. Tam po wyłamaniu lufcika, otworzyli okno i weszli do pokoju mieszczącego kasę ogniotrwałą. Posiłkując się rakiem, włamywacze rozpruli tylną ścianę kasy. Zawiedli się jednak, gdyż w kasie były tylko, papiery rachunki i inne dokumenty oraz nikła suma gotówki. Po rozbiciu szuflad w kilku biurkach, kasiarze umknęli tą samą drogą.

SKOK DO WISŁY

Wczoraj w nocy z mostu kolejowego skoczył do Wisły jakiś młodzieniec. Tonącego zauważyła załoga parostatku „Bałtyk". Niezwłocznie wyruszono łodzią i tonącego wyratowano. Okazało się, że jest to 19-letni Eugenjusz Dobosz, kamieniarz (Lubeckiego 21), zawiadomieni przez policję komisarjatu rzecznego rodzice, przybyli na miejsce i zabrali niedoszłego samobójcę do domu. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienia rodzinne.

POŁKNIĘCIE SZCZĘKI

Zamieszkujący w willi Urbana w Aninie, pod Wawrem 50-letni Michał Zawistowski, współpracownik magazynu obuwia Jakóba Marka (Bielańska 22), wczoraj w nocy połknął szczękę i zaczął się dusić. Przerażeni domownicy zaalarmowali pogotowie prywatne (75-75). Przybyło w niespełna 10 minut, lekarz nie mógł wyjąć szczęki z przełyku i przewiózł Zawistowskiego do szpitala św. Ducha. Tam niezwłocznie dokonano operacji, która udała się szczęśliwie.

ZE SPORTU

ROBOTNICZA AKADEMJA SPORTOWA

Wyznaczona na niedzielę Wielka Robotnicza Akademja Sportowa została z powodów technicznych przełożona na dzień 1 grudnia 1929 r.

Z KOBIECEGO ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO „START"

Kobiecy Robotniczy Klub Sportowy „Start" prowadzić będzie również w zimie ożywioną pracę nad rozwojem fizycznym swych członkiń. Program najbliższy przedstawia się następująco:

Lekcje rytmiki i plastyki „Startu" odbywają się we wtorki od 9 — 10 w sali gimnastycznej Ogródka Raua w Ogrodzie Saskim. Opłata za miesiąc 2 zł.

Lekcje gimnastyki odbywają się w poniedziałki, wtorki i czwartki od 7½ — 9½ w sali gimnastycznej Państwowej Szkoły Budowlanej, Wspólna 81.

Pozatem Sekcja gier i zabaw K. R. K. S. „Start" organizuje kurs dwumiesięczny dla przodownic gier i zabaw. Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu od 8 — 9 wieczór. Początek w pierwszych dniach stycznia 1930. Zapisy w sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II, co wieczór od 7 — 8.

WIADOMOŚCI Z CALEJ POLSKI

Legja zakontraktowała już tournee swej drużyny w grudniu po Egipcie. Organizatorem zawodów jest International CF z Kairu.

Jeszcze tylko trzy mecze pozostały w Lidze do rozegrania, a niewiadomo kto podzili los I FC. Zagrożone są Czarni, Ruch i Turyści, przyczem Turyści powinni pokonać (lub zremisować Legję) aby się utrzymać, zaś Ruch musi na dwa mecze, które pozostały do rozegrania (z Warszawianką i Garbarnią) wygrać przynajmniej jeden. Warszawianka w razie zwycięstwa nad Ruchem, zajmie siódme miejsce. Legja gra jeszcze z Turystami, i w razie wysokiego zwycięstwa może zdobyć nietylko trzecie, lecz i drugie miejsce, za Garbarnią, której już tytułu mistrza nikt nie odbierze.

Nasi jeźdźcy, po swych tryumfach w New Yorku, wyjechali do Waszyngtonu, gdzie byli przyjęci przez posła Filipowicza i prezydenta Hoovera. Następnie wyjechali do innych miast, zwłaszcza do tych, które są największemi ośrodkami polskiemi.

Petkiewicz wyjeżdża do Ameryki definitywnie w piątek.

„QUI PRO QUO"
„COŚ WISI W POWIETRZU?"

Tytuł brzmi tak sensacyjnie, iż spodziewaliśmy się niebywałych rewelacji satyrycznych. Gdy kto zbyt wiele oczekuje, zazwyczaj spotyka go rozczarowanie. Stało się tak i z nami, bo choć numery satyryczne są pierwszorzędne, jest ich tak mało, że efekt ich ginie poprostu w nawale innych wrażeń artystycznych, których program dostarcza b. wiele. Wpływa na to niewątpliwie i fakt, iż w conferenciere'ce zarzucono satyrę polityczną obracając się jedynie w sferze dowcipów na tematy o tyle rozmaite o ile nie mające nic wspólnego z polityką. A szkoda, bo rzadko jaki okres czasu tak dużo dawał wspaniałych tematów do satyry, co obecnie... Ale imć pan Jarossy rzekł mądre i szczere słowo we wstępie do programu.... „boimy się". Nic dziwnego. Już kiedyś z powodu „niebezpiecznych" schodów, „Qui Pro Quo" skazane zostało na przymusowy wypoczynek... kto wie może i teraz schody mogłyby się wydać władzom ...niebezpieczne.

Poza tą jedyną wadą (z konieczności) program jest znakomity. Wpływa na to niewątpliwie fakt iż biorą w nim udział dwie najmilsze ulubienice publiczności **Zula Pogorzelska i Ordonówna.** Pierwsza góruje swą nie prawdopodobną żywiołowością, druga mieni się niczem Kameleon, ukazując się w coraz to nowej, a zawsze skończenie pięknej i bogatej w artystyczne walory postaci. Czy to w piosenkach hiszpańskich, czy w wspaniałej scenie mimo - plastycznej — Ordonka jest zawsze piękna, zawsze pełna wyrazu — i zawsze inna. Teren teatralny w którym zawsze bierze udział ukaże nam niewątpliwie całą bogatą kolekcję jej reakcji.

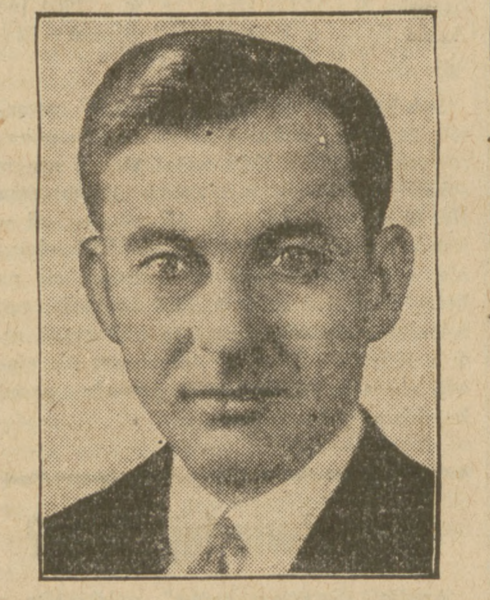
Obok dwuch gwiazd, ciężar powodzenia rewji dźwigają niewątpliwie „Tacjanki". Rola ich w rewjach jest stokroć większa niż jakiegokolwiekbądź innego zespołu baletowego, to też nic dziwnego, że i wymagamy od nich więcej niż od zwykłych zespołów. „Tacjanki" nas nie zawodzą, najlepszym tego dowodem jest prześliczny „Papillon" — i kapitalnie oryginalny taniec „sióstr Zuli".

Liryzm wnoszą do programu p. Terne i Kalinówna... „Chór Dana" jest niewątpliwie osobliwością Qui Pro Quo, którą chętnieby mógł się pochwalić każden inny teatr, a o Krukowskim opinja pozostaje niezmieniona — jest niezastąpiony.

O całości programu rzec można: jest starannie opracowany, pomysłowy, i efektowny — a zresztą niech się każdy sam przekona.

IKA.

JIMMY WALKER



setny burmistrz Nowego Yorku został ponownie wybrany na dalszy okres czteroletni.

Wybory były bardzo burzliwe. Walker kandydat demokratów zwyciężył uzyskując o pół miljona głosów więcej od swego przeciwnika republikańskiego.

Niespodziankę stanowi liczba 170.000 głosów, otrzymanych przez kandydata socjalistycznego tow. Normana Thomasa. Liczba ta przewyższa rekord dotychczasowy socjalistów z roku 1917 gdy ich kandydat Morris Hillquit uzyskał 145.000 głosów.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.89¾, dolary 8.89¼. Tranzakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 891.75 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie wykazały naogół kursy wyższe, jedynie Zurych i Wiedeń były słabsze. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.84, a za dewizy Berlin 213.17. Na rynku prywatnym dolary 8.90 — 8.89¾, ruble złote 4.65¼, czerwońce sowieckie 1.56 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty umiarkowane, kursy utrzymały się przeważnie w granicach wczorajszych, jedynie Bank Polski spadł z 168.50 na168.00, a Modrzejów z 19.00 na 18.75. W dziale pożyczek państwowych zanotowano lekką zwyżkę 4% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej i zniżkę 5% Pożyczki Inwestycyjnej. Listy zastawne prawie bez zmiany.

ZMARŁA SIOSTRA B. CESARZA WILHELMA



Wiktorja Zubkow, z domu Hohenzollern, z pierwszego małżeństwa księżna Schaumburg Lippe, której małżeństwo, zawarte przed dwoma laty z awanturnikiem rosyjskim, tancerzem dancingowym, Zubkowem wywołało w świecie sensację, zakrawającą na skandal, gdyż Zubkow pod względem wieku mógł być jej wnukiem. — Na rycinie: Wiktorja w swej młodości jako szef 53-go pułku piechoty i po latach w stroju ślubnym jako żona Zubkowa.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Carmen"

Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki"

Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana"

Teatr Ateneum, Czerwonego Krzyża 20. Świetna komedja Osipa Dymowa p. t. „Bronx Express" zapełnia codzienie widownię do ostatniego miejsca.

Teatr Wielki. Daje dziś wieczór „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś „Kres Wędrówki".

Teatr Nowy. Dziś z powodu próby generalnej z „Anny Christie", przedstawienie zawieszone. Jutro na repertuar Teatru Nowego wchodzi głośna na scenach zagranicznych sztuka O'Neill'a p. t. „Anna Christie").

Teatr Letni. Dziś i jutro dwa przedstawienia krotochwili „Wywczasy donżuana".

W piątek wraca na afisz „Panienka z dancingu".

Teatr Polski. „Pan Topaz".

Teatr Mały. Dziś „Olimpja". W próbach „Czarujący emeryt" W. Rapackiego (syna).

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Operetka Reprezentacyjna, Nowy Świat 63. „Jedna, jedyna noc".

Teatr „Morskie Oko". „Cała Warszawa".

Teatr Qui Pro Quo. Wielka rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu".

Teatr „Mignon". „Pan to lubi".

Teatr „Chochlik" (Chłodna 47). Dziś i codziennie rewja „Chochlik się śmieje".

Teatr Elizeum, ul. Karowa 18. Dziś i codziennie sztuka p. t. Bóg, szatan i człowiek".

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Nandora Zsolta, profesora Akademji Muzycznej w Budapeszcie. W programie muzyka polsko-węgierska.

Koncert Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Dn. 21 b. m. w sali Konserwatorjum koncert kameralny Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Kwartet Warszawskiego Tow. Muzycznego (Umińska - Jaworska, Kurzątkowski, Jaworski i Blaschke) wykona dwa utwory kameralne Adama Wieniawskiego. Środkową część programu wypełni sonata na skrzypce i fortepian Henryka Melcera w wykonaniu Umińskiej - Jaworskiej i prof. Smidowicza.

Koncert Filharmonji Ludowej. W niedzielę 24 b. m. o godz. 4-ej popoł. odbędzie się w sali Konserwatorjum koncert orkiestry symfonicznej Towarzystwa Filharmonji Ludowej w składzie 60 osób pod batutą Zdzisława Górzyńskiego przy współudziale chóru kapeli ludowej pod batutą Stanisława Kazuro. Słowo wstępne wygłosi red Witold Elektorowicz.

„Tomcio Paluch" w Capitolu. W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 12.15 w poł. na specjalne żądanie przedstawicieli szkół dawno oczekiwany, najweselszy przebój sezonu, baśń bohaterska ze śpiewami i tańcami z Lucynką Grochowską, 6-letnią fenomenalną artystką w roli Tomcia, z udziałem uczniów opery dziecięcej przy operze warszawskiej w roli braci Palucha.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. — 12.30 — 14.00 VI-ty Koncert szkolny organizowany przez Wydział oświaty i kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Transmisja z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Maurycy Janowski (tenor), prof. Konst. Heintze (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie Stefan Natanson. — 14.00 — 15.00 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 15.45 Przerwa.— 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — 16.15 — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.00 Rozmowa ze Stanisławem Petkiewiczem — zwycięzca Nurmiego (przed wyjazdem na zawody do Ameryki). — 17.15 „Wśród książek"—przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. — 17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Jadwiga Weyrochowa (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 18.45 Rozmaitości. Występ p. Juljana Krzewińskiego. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego. — 20.00 Transmisja koncertu Jana Kiepury z Frankfurtu nad Menem. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, „Z dymkiem papierosa" — p. Zygmunt Kawecki, komunikaty Polskiej Agencji Telegraf. (PAT.). — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy". Orkiestra Z. Karasińskiego i W. Roszkowskiego.

JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych. Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Nad Wigrami" — wygł. prof. Aleksander Janowski. 17.45 Audycja poświęcona uczczeniu św. Cecylji. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.45 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. ogłoszeń Administracja nie odpow.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.